Wydanie I

ŁÓDŹ, środa 31 grudnia 1986 roku i czwartek 1 stycznia 1987 roku
Rok XLII 303 (12210)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 10 Zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁODZI

„Szóstka delhijska": ponawia apel

„Szóstka delhijska", będąca inicjatorem apelu o rozbrojenie nuklearne, w której skład wchodzą przywódcy Argentyny, Meksyku, Tanzanii, Grecji, Indii i Szwecji, ogłosiła kolejne wezwanie do jak najszybszego rozpoczęcia rozmów w sprawie ochrony kosmosu przed wyścigiem zbrojeń.

Oświadczenie wzywa jednocześnie Stany Zjednoczone do ponownego przemyślenia decyzji związanej z naruszeniem układu SALT II. „Szóstka" podkreśla z mocą, że układy — zwłaszcza zaś traktaty dotyczące kontroli zbrojeń — muszą być honorowane zarówno co do litery, jak i ducha.

Przywódcy sześciu krajów stwierdzili, że nie ma potrzeby prowadzenia prób z nową bronią jądrową i wezwali USA do przyłączenia się do moratorium, które będzie obowiązywać dopóty, dopóki Waszyngton powstrzyma się od eksplozji jądrowej w roku 1987.

H. Macmillan nie żyje

W poniedziałek wieczorem w wieku 92 lat zmarł były premier brytyjski, Harold Macmillan. Ten konserwatywny polityk stał w latach 1957—63 na czele rządu brytyjskiego i zaliczany jest do najwybitniejszych postaci w życiu politycznym Wielkiej Brytanii XX wieku.

Wezbrały dopływy górnej Odry

Obfite opady śniegu, a następnie deszczu spowodowały znaczny przybór rzek, zwłaszcza w południowej i południowo-zachodniej części kraju. W ciągu ostatniej doby największe opady deszczu zanotowano w rejonie Szklarskiej Poręby, Zieleńca, Świeradowa i Kubalonki.

Przekroczone zostały stany alarmowe w licznych dopływach górnej Odry, w tym najbardziej, bo o 200 cm, na Nysie Kłodzkiej w Bystrzycy. Poziom alarmowy przekroczony został również o 160 cm na Nysie Łużyckiej w Zgorzelcu oraz na wielu odcinkach Kwisy, Kaczawy, Krynki i innych mniejszych rzek.

Dziwny jest ten świat

KOLEJNA RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ

W stanie Pensylwania, w jednym z domów spokojnej starości, mieszka Florence Napp, która liczy 113 lat i uważana jest za najstarszą obecnie mieszkankę Stanów Zjednoczonych.

Sędziwa jubilatka w dniu 113 urodzin zadziwiła dziennikarzy doskonałą pamięcią. Z dzieciństwa pamięta, że odbyła podróż dyliżansem do Filadelfii, gdzie zwiedzała wystawę poświęconą 100-leciu proklamowania Stanów Zjednoczonych.

Przez wiele lat pracowała jako nauczycielka, a niemal przez całe aktywne życie walczyła o prawa kobiet.

Do tej pory ani razu nie chorowała. Twierdzi, że dożyła w zdrowiu tak sędziwego wieku ponieważ nigdy się nie przejadała oraz nigdy nie była zamężna, co pozwoliło jej żyć w spokoju...

NIEUŻYTECZNE OWADY

Według obliczeń naukowców amerykańskich, na świecie istnieje ponad milion różnego rodzaju owadów i insektów.

O ile człowiek przez wieki udomowił wiele zwierząt i ptaków, to z owadami nie nawiązał bliższej „współpracy". Człowiek hoduje bowiem tylko pszczoły i jedwabniki.

NAUCZYŁ SIĘ KORANU NA PAMIĘĆ

Ośmioletni mieszkaniec Glasgow, Jamil Moghul jest najmłodszym obywatelem Europy zachodniej, mogącym się pochwalić znajomością liczącego 77.934 słowa Koranu — poinformowali o tym jego religijni opiekunowie.

Jamil rozpoczął naukę Koranu, kiedy miał 5 lat. Nauczył się na pamięć tekstu w języku arabskim ucząc się 5—6 godzin dziennie po lekcjach w szkole w rekordowym czasie od 9 grudnia 1981 r. do 15 listopada 1986 r.

Aby udowodnić, że zna Koran na pamięć, Jamil musiał wyrecytować cały tekst przed trzema dorosłymi osobami, znającymi doskonale Koran, m. in. przed swoim imamem.

Opr. M. C.

Wyniki najnowszej ankiety CBOS

1986 był raczej pomyślny

Jaki będzie rok 1987?

POŁOWA DOROSŁYCH POLEK I POLAKÓW — JAK WYNIKA Z NAJNOWSZEJ ANKIETY CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ — OCENIA, ŻE ROK 1986 BYŁ RACZEJ POMYŚLNY DLA ICH SPRAW OSOBISTYCH I RODZINNYCH. 42 PROC. RESPONDENTÓW STWIERDZIŁO, ŻE BYŁ TO CZAS KORZYSTNY DLA ICH MACIERZYSTEGO ZAKŁADU PRACY. CO CZWARTY Z ANKIETOWANYCH UZNAŁ MIJAJĄCY ROK ZA POMYŚLNY DLA KRAJU.

TYLKO 14 PROC. UZNAŁO, ŻE PRZYNIOSŁ ON POZYTYWNE PRZEMIANY W ŚWIECIE.

Zapytani o wydarzenia na świecie i w kraju, które w minionych miesiącach najbardziej utkwiły im w pamięci — respondenci wymieniali przede wszystkim radziecko-amerykańskie spotkanie na szczycie w Reykjaviku, obrady X Zjazdu PZPR i Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych. Za najważniejszą imprezę sportową uznano mistrzostwa świata w piłce nożnej.

Wśród ważnych wydarzeń wymieniano: sierpniową ustawę o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw a także — w dalszej kolejności — poprawę zaopatrzenia rynku i stabilizację życia politycznego.

Zapytani o to, co ich zdaniem było niekorzystne, respondenci wskazywali przede wszystkim na wzrost cen (co trzecia odpowiedź).

W odpowiedzi na pytanie o pomyślne wydarzenia mijającego roku dla nich samych, respondenci mówili najczęściej o swym życiu osobistym w ogóle, o sukcesach swych dzieci, o korzystnych zmianach w ich własnej pracy zawodowej. Najwięcej niezadowolenia przysparzają natomiast kłopoty fi-

(Dalszy ciąg na str. 2)

90 urodziny Mieczysława Jagoszewskiego

Jubilatowi — 200 lat!

Foto: A. WACH

Wzruszająca i bardzo sympatyczna uroczystość odbyła się wczoraj w łódzkim Klubie Dziennikarza. Nasz redakcyjny kolega, nestor dziennikarstwa łódzkiego — red. MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI — obchodził dziewięćdziesiąte urodziny!

A były to lata twórczej pracy i nietuzinkowych osiągnięć. Doceniła ten fakt Rada Państwa, która uhonorowała Jubilata Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Aktu dekoracji dokonał I sekretarz KŁ PZPR — **Józef Niewiadomski.** W uroczystości uczestniczył również prezydent Łodzi — **Jarosław Pietrzyk.**

Podczas spotkania, odbywającego się niemal w familijnej atmosferze, red. Jagoszewskiemu wręczone zostały listy gratulacyjne od sekretarza KC PZPR —

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nie strzelać w sylwestra

Zaalarmowana corocznym, prawdziwym deszczem pocisków wystrzeliwanych na wiwat o północy 31 grudnia, policja w Los Angeles zwróciła się z prośbą do mieszkańców miasta, aby radość z przyjścia Nowego Roku wyrażali w inny, bardziej bezpieczny sposób.

Do wyjątkowo silnej „strzelaniny" przez ostatnie 2-3 lata dochodziło o północy w południowo-centralnych dzielnicach Los Angeles. Policja stwierdziła, że brzmi to jak 20-minutowa wojna.

W ubiegłym roku jedna ze spadających kul trafiła w głowę 13-letniego chłopca przypatrującego się fajerwerkom. Kilka dni później chłopiec zmarł.

AFGANISTAN. Na lotnisku w Kabulu przechwycono znaczne ilości narkotyków, jakie tranzytem przesyłano z Pakistanu do Londynu. Ponad 500 kg haszyszu ukrytych było w metalowych pojemnikach z podwójnym dnem, wypełnionych z wierzchu migdałami.

CAF — TASS

Bez punktów z tytułu pochodzenia społecznego

Nowe zasady rekrutacji na studia

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego informuje, że począwszy od roku akademickiego 1987/88 rekrutacja na 1 rok studiów dziennych w uniwersytetach, wyższych szkołach pedagogicznych, akademiach ekonomicznych, wyższych szkołach technicznych i akademiach rolniczych będzie prowadzona według zasad określonych zarządzeniem ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 29 grudnia 1986 roku.

Zasady rekrutacji zawarte w wyżej wymienionym zarządzeniu zostały określone w wyniku wieloletnich badań i analiz naukowych oraz powszechnych konsultacji społecznych.

Zrezygnowano w zasadach rekrutacji z dodatkowych punktów z tytułu pochodzenia społecznego, robotniczego lub chłopskiego. Utrzymana została podstawowa zasada przyjmowania najlepszych kandydatów, o największych predyspozycjach do studiów wyższych.

Przyjęcie kandydatów na 1 rok studiów następować będzie na pod-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W lipcu przyszłego roku

Łódź centrum nauczania esperanto

(INFORMACJA WŁASNA)

W Łodzi mamy poważne osiągnięcia w popularyzowaniu esperanto w szkołach podstawowych oraz w XXXI LO im. Ludwika Zamenhofa, a także w wyższych uczelniach. Nie jest więc rzeczą przypadku, że właśnie w naszym mieście — jak się dowiadujemy — zostanie zorganizowana XXI konferencja Międzynarodowej Ligi Nauki Esperanto, która odbędzie się w dniach 17—24 lipca 1987 r. Jak nas poinformował przewodniczący Komitetu Organizacyjnego tej konferencji — dr Tadeusz Ejsmont UŁ, weźmie w niej udział 200 delegatów z 30 krajów. Przybędzie do Łodzi także 50-osobowa grupa dzieci z różnych krajów, aby uczestniczyć w pokazowych lekcjach.

Ostatnio przybył z Sofii do Łodzi zastępca sekretarza generalnego Międzynarodowej Ligi Nauki Esperanto — Marin Bacev. Zapoznał się on z przygotowaniami do konferencji, która odbędzie się w ramach obchodów 100-lecia tego języka i Światowego Kongresu Esperantystów, zaplanowanego w Warszawie w okresie od 25 lipca do 1 sierpnia 1987 r.

(j. kr.)

Kolejny numer „DŁ" ukaże się w piątek, 2 stycznia 1987 r.

Utworzenie ośrodka badań nad zadłużeniem i rozwojem

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Benon Miśkiewicz wydał zarządzenie w sprawie utworzenia centrum badań nad zadłużeniem i rozwojem. Powołanie centrum jest niejako odpowiedzią na zgłoszoną na forum 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez Wojciecha Jaruzelskiego propozycją powołania placówki badań nad zadłużeniem i rozwojem. Dotychczas prowadzone badania relacji między zadłużeniem i rozwojem nie miały w skali światowej charakteru kompleksowego i interdyscyplinarnego.

Co dzień niesie

W 365 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.45, zajdzie zaś o 15.33.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ, Katarzyna, Melania, Sylwester

JUTRO: Mieczysław, Mieszko, Konkordiusz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, po południu możliwe opady śniegu. Temp. maks. około —1 st. Wiatr umiarkowany północno-zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 985,3 hPa (739,1 mm), temperatura —4,1 st. C.

Z kalendarza wydarzeń

1861 — Ur. W. Tetmajer — malarz, poeta

1976 — Zm. E. Jackiewiczowa — pisarka, pedagog

Taka sobie myśl

Gdy na Nowy Rok pluta, ze żniwem będzie pokuta.

Uśmiechnij się

— Nie obchodzi mnie, co sobie pomyślą. Nie cierpię tego żonglowania talerzem i kieliszkiem przy zimnym bufecie...

·SPORT·SPORT·

Rekordy świata, wiele emocji

Jaki był ten 1986 rok?

Rok 1986 przyniósł wiele ważnych wydarzeń sportowych. Zgodnie z tradycją, na półmetku olimpijskim rozegrane zostały mistrzostwa świata w najważniejszych dyscyplinach sportu. Uwagę kibiców przykuwały nie tylko wydarzenia na boiskach. Wielkie zainteresowanie towarzyszyło również obradom działaczy międzynarodowego ruchu sportowego. **Październikowa sesja MKOl. w Lozannie miała znaczenie historyczne dla przyszłości sportu. Podjęto wiele ważnych decyzji w sprawie zmiany cyklu olimpijskiego, udziału zawodowców, ustalone zostały miejsca najbliższych igrzysk. Przewodniczący MKOl. — J. A. Samaranch jest optymistą i wierzy, iż wszystkie przeszkody uda się pokonać i ruch olimpijski będzie rozwijał się pomyślnie.**

Wybór Barcelony (olimpiada letnia) i Albertville (olimpiada zimowa) jako gospodarzy igrzysk 1992 zakończył wielomiesięczną kampanią reklamową, na którą 13 rywalizujących ze sobą miast wydało w sumie ponad 100 mln dolarów. Na sesji w Lozannie postanowiono, iż zimowe olimpiady rozgrywane będą oddzielnie od letnich. Tak więc zimowe igrzyska odbędą się w 1992 r., a następne w 1994 r.

Jedną z najważniejszych imprez tego roku były Igrzyska Dobrej Woli, rozegrane w lipcu br. w Moskwie. Po 10-letniej przerwie zmierzyli się ze sobą najlepsi sportowcy USA i Związku Radzieckiego. 3,5 tys. zawodniczek i zawodników z 70 krajów brało udział w tej imprezie. Na stadionach moskiewskich padło 6 rekordów świata. Niewypałem były natomiast Igrzyska Wspólnoty Brytyjskiej w Edynburgu. 30 krajów ogłosiło bojkot zawodów na znak protestu przeciwko polityce rządu brytyjskiego, który udziela poparcia rasistowskiej Republice Południowej Afryki.

X Igrzyska Azjatyckie w Seulu, pomyślane jako generalna próba przed olimpiadą 1988 również nie miały pełnej obsady. Siedem krajów azjatyckich nie przysłało swych zawodników, a igrzyskom w Seulu towarzyszyły masowe demonstracje studenckie. Impreza ta przyniosła generalne zwycięstwo sportowcom Chińskiej Republiki Ludowej, którzy wywalczyli 94 złote medale.

Przez 4 tygodnie miliony kibiców w całym świecie emocjonowały się „Mundialem — 86" w Meksyku. Tytuł mistrzów świata zdobyli piłkarze Argentyny, zwyciężając w finale RFN 3:2, a bohaterem turnieju był Diego Maradona.

Mistrzostwa świata odbyły się ponadto w kolarstwie, siatkówce, koszykówce, podnoszeniu ciężarów, gimnastyce, tenisie stołowym, strzelectwie, pływaniu, zapasach i wielu innych dyscyplinach sportu. Koszykarki USA zdetronizowały drużynę ZSRR, która 6-krotnie triumfowała w mistrzostwach świata. W finałowym meczu odniosły zwycięstwo 108:88. Po raz pierwszy w historii mistrzostwo świata w siatkówce mężczyzn wywalczyli reprezentanci USA po zwycięstwie 3:1 nad ZSRR.

Świat sportowy emocjonował się pojedynkami najlepszych tenisistów **Borisa Beckera i Ivana Lendla.** Becker wygrał wprawdzie Wimbledon, ale w innych turniejach lepszy był Lendl, któremu też przyznano tytuł mistrza świata. Jedną z największych indywidualności minionego roku była lekkoatletka NRD **Heike Drechsler,** która ustanowiła fantastyczny rekord w skoku w dal 7,45. **Sergiusz Bubka** ponownie poprawił swój rekord w skoku o tyczce, przekraczając poprzeczkę na wysokości 6,01 m.

W sumie miniony rok przyniósł 16 lekkoatletycznych rekordów świata. Zawody Grand Prix, których sponsorem była firma „Mobil Oil", stały pod znakiem rywalizacji o wysokie premie pieniężne. W sumie na nagrody przeznaczono 763 tysiące dolarów, a więc o 221 tys. dolarów więcej niż w roku ub. Lekkoatletyka stała się więc sportem sprofesjonalizowanym.

A. Grębosz drugim trenerem Widzewa

Informowaliśmy już o tym wcześniej, że w pierwszoligowej drużynie Widzewa nastąpiła zmiana na stanowisku pierwszego trenera zespołu. Bronisława Waligórę zmienił **Orest Lenczyk.**

Jak się dowiadujemy, drugim trenerem tego zespołu został były piłkarz tego klubu — **Andrzej Grębosz.** Ostatnio prowadził on (zmieniając na tym stanowisku Jacka Machcińskiego) drugoligową drużynę pabianickiego Włókniarza. Nowym trenerem pabianickiej jedenastki zostanie najprawdopodobniej kolejny „widzewiak" — **Andrzej Pyrdoł.**

A. Misiak nie żyje

Jak się dowiedzieliśmy wczoraj w godzinach popołudniowych w wypadku drogowym na ul. Konstantynowskiej zginął były bokser łódzkiej Gwardii **Andrzej Misiak.** Samochód osobowy „Syrena" przez niego prowadzony, zderzył się czołowo ze „Starem". Przyczyny wypadku nie są znane. Ustali je śledztwo. Sport łódzki poniósł dotkliwą stratę.

Po raz pierwszy na trasie polskie „Jelcze"

STARTUJE RAJD PARYŻ-DAKAR

Dziś prologiem na specjalnym torze jazdy terenowej w Cergy pod Paryżem rozpoczyna się IX Międzynarodowy Rajd Paryż — Dakar, jedna z najpoważniejszych tego typu imprez na świecie. **W tym roku (po raz pierwszy) w rajdzie weźmie udział Polska, wystawiając dwa samochody ciężarowe „Jelcz" S-442.**

Rajd ten to jednak przede wszystkim impreza o charakterze gospodarczym. Jest to bowiem doskonała okazja nie tylko do sprawdzenia sprawności i walorów technicznych samochodów osobowych, ciężarowych i motocykli, ale również do ich zareklamowania. Koncerny produkujące samochody i motocykle prowadzą intensywną działalność reklamową. Jest to zresztą okazja do zareklamowania także innych towarów. Stąd też wszystkie pojazdy uczestniczące w rajdzie są dosłownie oblepione barwnymi reklamami. W tym roku w rajdzie uczestniczy ponad 650 pojazdów: motocykli, samochodów osobowych i ciężarowych z 24 krajów.

Sponsorem polskiej ekipy uczestniczącej w rajdzie jest francuska firma Ci-Ta, która zajmuje się m.in. eksportem polskich artykułów żywnościowych i szkła gospodarczego do krajów afrykańskich. Na burtach ciężarówek i na plandekach umieszczono dziesiątki reklam polskich central handlu zagranicznego, a także polskich artykułów żywnościowych.

Pomyślny udział w rajdzie wymaga od załóg wielkiego doświadczenia nie tylko w pokonywaniu wyjątkowo trudnych odcinków terenowych, ale również odnajdywania trasy na saharyjskich bezdrożach. Dlatego też wsparciem dla polskiej ekipy będą dwaj włoscy piloci helikopterów występujący tu w roli pilotów nawigatorów. Są to **Robert Prati i Maurizio Arvetti z Mantui.**

Załogi otrzymali numery startowe 618 i 619. W samochodzie z numerem 618 pojadą **Adam Chmielewski** z Wrocławia i **Paweł Taraszkiewicz** z Mielca oraz pilot **Maurizio Arvetti.** W samochodzie oznaczonym numerem 619 pojadą szef polskiej ekipy **Tadeusz Barbacki** z Wrocławia, **Feliks Gaca** z Brzega Odrzańskiego oraz **Roberto Prati.**

W poniedziałek polskie pojazdy przeszły pomyślnie badania techniczne i weryfikacje na terenie międzynarodowych targów w Rouen. We wtorek wszystkie pojazdy uczestniczące w rajdzie były wystawione przed pałacem królewskim w Wersalu. Oglądały je tysiące zwiedzających. Polskie samochody cieszyły się dużym zainteresowaniem zwłaszcza Polaków mieszkających we Francji. Prolog na 8-kilometrowym specjalnym torze w Cergy pod Paryżem zadecyduje o kolejności startu w Algierze na pierwszym afrykańskim odcinku rajdu.

Wyjazd na trasę rajdu nastąpi w czwartek 1 stycznia. Pierwszy pojazd wyruszy o godz. 7.00, a następne w odstępach 3 minut. Przewiduje się, że polskie samochody wystartują około godziny 13.00.

Pierwszy odcinek rajdu o długości 1200 km prowadzi z Wersalu na południe Francji przez góry Owernii. Jeszcze w ubiegłym roku pierwszy odcinek kończył się w porcie Sete gdzie pojazdy ładowano na prom i przewożono do Algieru. W tym roku z inicjatywy mera Barcelony — miasta, w którym w roku 1992 odbędą się Letnie Igrzyska Olimpijskie — pierwszy odcinek kończy się dopiero w Barcelonie. Stąd dodatkowa trudność, konieczność pokonania Pirenejów. Jeśli Polacy wystartują istotnie o godzinie 13, to oczekuje się ich przybycia do Barcelony ok. godz. 5.00 2 stycznia. Z Barcelony uczestnicy rajdu zostaną przewiezieni promem do Algieru. 3 stycznia nastąpi tu start do kolejnego etapu prowadzącego do Gardaji. Zakończenie rajdu w Dakarze 22 stycznia.

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 1986 r. zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

CZESŁAW ZAJĄCZKOWSKI

Człowiek szlachetny i wielkiego serca

Uroczystości żałobne rozpoczną się o godz. 12.30 dnia 2 stycznia 1987 r. (piątek) w kaplicy cmentarza św. Rocha przy ul. Zgierskiej.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

NAJBLIŻSZA RODZINA

CZŁONKOWIE KIEROWNICTWA PARTII WŚRÓD ROBOTNICZYCH ZAŁÓG

Wczoraj, we wtorek, w przedostatnim dniu 1986 r. członkowie kierownictwa partii Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR spotkali się z załogami wielu zakładów pracy.

Wojciech Jaruzelski wraz ze Zbigniewem Messnerem i gospodarzami stolicy z Januszem Kubasiewiczem, gościli wśród załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus". Przedmiotem wymiany poglądów z robotnikami, aktywem zakładów były m.in. kwestie wykonania zadań produkcyjnych, planów w nowym 1987 r., wdrażania postępu technicznego, poprawy warunków pracy i rozwiązywania kwestii socjalnych. Nie brakowało wymiany życzeń pomyślności w nadchodzącym roku.

Członek Biura Politycznego KC PZPR zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski przebywał w woj. skierniewickim. Odwiedził Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Łowiczu interesując się ilością i jakością produkcji, rozbudową zakładu oraz warunkami socjalno-bytowymi ponad 600-osobowej załogi.

Kazimierz Barcikowski odwiedził także zlewnię mleka w Mokrej Prawej, gdzie przyjmuje się dziennie ok. 4 tys. litrów tego surowca.

Kazimierz Barcikowski był również wśród załogi OSM w Skierniewicach, zaznajamiając się m.in. z wydziałem proszkowni mleka oraz z nowo budującą się kotłownią o dużej mocy.

Rozmowy irańsko-amerykańskie

W Hadze trwają rozmowy przedstawicieli banków irańskich i amerykańskich. Tematem rozmów jest sprawa zamrożonych kont irańskich w bankach USA, na których spoczywa 500 mln dolarów.

Przedstawiciele Iranu stwierdzili, że gdyby Amerykanie zgodzili się umożliwić przekazanie pieniędzy do Iranu, mogłoby to wpłynąć pozytywnie na sprawę uwolnienia zakładników amerykańskich z rąk terrorystów w Libanie. Przedstawiciele USA zaprzeczyli, jakoby rozmowy w Hadze miały jakikolwiek związek ze sprawą zakładników.

Konferencja prasowa w Moskwie

Nie będzie wymiany wystąpień telewizyjnych przywódców ZSRR i USA

Nie będzie w tym roku wymiany wystąpień telewizyjnych przywódców ZSRR i USA — poinformował na konferencji prasowej naczelnik Urzędu Informacji MSZ ZSRR Giennadij Gierasimow.

Stany Zjednoczone zwróciły się do nas z propozycją wymiany noworocznych wystąpień telewizyjnych przywódców naszych krajów, tak jak było to w ubiegłym roku — powiedział. Niestety, odejście amerykańskiego rządu od ustaleń osiągniętych w Reykjaviku, jego odejście od ilościowych ograniczeń przewidywanych w układzie SALT II oraz odmowa USA przyłączenia się do radzieckiego moratorium na eksplozje jądrowe nie dają podstaw do optymistycznego nastroju.

Uważamy, że wymiana telewizyjnych posłań jest rzeczą dobrą. Jednakże po co stwarzać ludziom jakieś iluzje, że wszystko jest w porządku. Pomimo optymistycznych deklaracji strony amerykańskiej, w tym oświadczenia, że w 1986 roku zbliżyliśmy się w wielu sprawach, nie widzimy żadnych podstaw dla serdecznego tonu, jaki z natury rzeczy cechuje tego rodzaju wystąpienia telewizyjne.

Nowe zasady rekrutacji na studia

(Dokończenie ze str. 1)

stawie postępowania kwalifikacyjnego przeliczanego na punkty.

Kandydat na studia może uzyskać maksimum 100 punktów, tj.:

1) **do 20 punktów** za wyniki uzyskane w szkole średniej, tzn. za średnią ocen (nie niższą jednak niż 4.0) na świadectwie dojrzałości z następujących przedmiotów: język polski, wskazany przez kandydata język obcy, historia, geografia, matematyka, fizyka, chemia i biologia;

2) **do 70 punktów** za wyniki uzyskane na egzaminie wstępnym.

3) **do 10 punktów** za rozmowę kwalifikacyjną przeprowadzoną na zakończenie części ustnej egzaminu wstępnego w oparciu o opinie szkoły średniej (zakładu pracy, jednostki wojskowej).

Warunkiem przyjęcia na studia jest zdanie egzaminu wstępnego, tzn. uzyskanie co najmniej oceny dostatecznej z wszystkich przedmiotów objętych egzaminem wstępnym (42 punkty).

Wydziałowe komisje rekrutacyjne przyjmować będą na 1 rok studiów kandydatów, którzy w wyniku postępowania kwalifikacyjnego uzyskali kolejno najwyższą liczbę punktów oraz laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego. Zgodnie z zarządzeniem nr 43 ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z 31 grudnia 1984 roku w sprawie zasad przyjmowania na 1 rok studiów laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego — Dz. Urz. MNSZWiT nr 9 poz. 42.

Uczelniane komisje rekrutacyjne mogą przyjmować na 1 rok studiów tych kandydatów, którzy zdali egzamin wstępny (tzn. uzyskali nie mniej niż 42 punkty) lecz nie zostali przyjęci na studia przez *wydziałowe komisje rekrutacyjne*, a spełniają jeden z następujących warunków:

1. Kandydaci, których co najmniej jedno z rodziców pracuje na stanowisku robotniczym lub w rolnictwie w sektorze prywatnym lub uspołecznionym;

2. Sieroty i wychowankowie domów dziecka;

3. Kandydaci, którzy zdali egzamin wstępny w poprzednim roku kalendarzowym i zaliczyli 10-miesięczny studencki hufiec pracy;

4. Kandydaci ubiegający się na kierunki nauczycielskie bądź rolnicze, zamieszkali na stałe na wsi lub w miastach do 10 tys. mieszkańców i tam kończący szkołę średnią oraz na kierunki nauczycielskie — kandydaci będący instruktorami Związku Harcerstwa Polskiego, pozytywnie zaopiniowani przez komendanta chorągwi ZHP;

5. Żołnierze, którzy w roku przystąpienia do egzaminu wstępnego kończą zasadniczą służbę wojskową i uzyskają pozytywną opinię jednostki wojskowej;

6. Kandydaci, którzy odbyli staż pracy na stanowiskach robotniczych:

a) osiem miesięcy w wypadku uzyskania świadectwa dojrzałości w poprzednim roku kalendarzowym,

b) dwanaście miesięcy w wypadku uzyskania świadectwa dojrzałości w innych latach,

7. Kandydaci, którzy ze średnią ocen z przedmiotów kierunkowych na egzaminie wstępnym uzyskali nie mniej niż 51 punktów oraz pozytywną ocenę z języka obcego.

Podobnie jak w latach ubiegłych, szkoły wyższe mogą prowadzić semestr zerowy w systemie zaocznym lub dziennym dla robotników mających co najmniej 2-letni staż pracy w zakładzie uspołecznionym oraz dla rolników pracujących w sektorze prywatnym lub uspołecznionym. Słuchacze semestru zerowego, po jego zaliczeniu i zdaniu egzaminu wstępnego, przyjmowani będą na I rok studiów.

Szkoły wyższe tytułem eksperymentu mogą kandydatów ze zdanym egzaminem wstępnym na kierunki rolnicze i nauczycielskie kierować do rocznej pracy zawodowej, połączonej ze studiami zaocznymi na I roku. Zaliczenie I roku studiów oraz pozytywna opinia zakładu pracy decydować będą o ich przyjęciu na II rok studiów dziennych.

Jednocześnie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego informuje, iż zakres egzaminu wstępnego na I rok studiów pozostaje bez zmian.

Szczegółowe zasady przyjęć i tryb postępowania kwalifikacyjnego opublikowane zostaną w Monitorze Polskim nr 35 z 1986 roku, przesłane rektorom szkół wyższych, nadzorowanych przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty i Wychowania — kuratorom oświaty i wychowania.

(PAP)

Posłanie M. Gorbaczowa do szwedzkich bojowników o pokój

Przedstawiciele ambasady ZSRR w Szwecji spotkali się z wybitną działaczką społeczną i polityczną tego kraju, byłą przewodniczącą delegacji szwedzkiej w genewskim komitecie ONZ ds. rozbrojenia, ambasador Ingą Tursson i przekazali jej odpowiedź Michaiła Gorbaczowa dla uczestników „wielkiej misji pokoju". Inicjatorem tego wielkiego antywojennego przedsięwzięcia były kobiece organizacje szwedzkiego ruchu pokojowego. Przewodniczącą zarządu „wielkiej misji pokoju" jest właśnie I. Tursson.

W posłaniu Michaiła Gorbaczowa do uczestników „wielkiej misji pokoju" czytamy:

„Wasz zamiar wysondowania gotowości rządów wszystkich krajów członkowskich ONZ do współpracy na rzecz pokoju i bezpieczeństwa narodów jest ważną i pożyteczną inicjatywą. Ludzkość zbliżyła się do takiego punktu, w którym naprawdę niezwłocznym zadaniem stało się usunięcie zagrożenia nuklearnego, likwidacja wyścigu zbrojeń, stworzenie podstaw powszechnego bezpieczeństwa.

Związek Radziecki słowem i czynem dowodzi, że jest głęboko zainteresowany rozwiązaniem wszystkich tych palących problemów i gotów jest w imię tego współpracować ze wszystkimi państwami, siłami politycznymi i społecznymi.

NOWOROCZNY PODARUNEK DLA SZPITALA W ŻYRARDOWIE

W ostatnich dniach tego roku żyrardowska służba zdrowia wzbogaciła się o nowe, cenne urządzenie. Wczoraj odbyła się uroczystość przekazania miejskiemu szpitalowi ultraelektrosonografu, który w Belgii zakupiły Żyrardowskie Zakłady Tkanin Technicznych.

Ultraelektrosonograf zakupiono z zakładowych odpisów dewizowych. Kosztował ponad 84 tys. dolarów i służyć ma przede wszystkim do badań tzw. litych tkanek miękkich np. wątroby, nerek itp.

Urządzenie zainstalowano kilka tygodni temu. Przeszkolono już personel szpitala w Żyrardowie. Wczorajsza uroczystość była raczej formalnością. Nie są natomiast formalnością sprawy cła, które za wspomniany ultraelektrosonograf wynosi około miliona złotych. Jeśli pracownicy Urzędu Celnego nie zechcą zmienić swego punktu widzenia na ten zakup, to podarunek dla mieszkańców miasta będzie kosztował ofiarodawców jeszcze milion złotych.

peR

WYNIKI ANKIETY CBOS

(Dokończenie ze str. 1)

nansowe, trudna sytuacja materialna (28 proc. odpowiedzi), a w dalszej kolejności: kłopoty ze zdrowiem i złe warunki mieszkaniowe.

Co czwarty z ankietowanych wyraził nadzieję, że nadchodzący 1987 rok będzie lepszy od minionego. Liczą oni przede wszystkim na polepszenie własnych warunków materialno-bytowych, na ewentualną podwyżkę płac, przezwyciężenie trudności gospodarczych kraju, na stabilizację rynku i wzrost stopy życiowej społeczeństwa, a w odniesieniu do spraw świata — na pokojowe rozwiązywanie problemów, które przeżywa.

(PAP)

Jubilatowi – 200 lat!

(Dokończenie ze str. 1)

Jana Główczyka, przewodniczącego ZG SD PRL — **Klemensa Krzyżagórskiego,** prezesa ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch" — **Wiesława Rydygiera,** prezydenta Łodzi — **Jarosława Pietrzyka** oraz od stowarzyszeń twórczych i placówek kultury — nie tylko łódzkich.

A potem były kwiaty, całusy „z dubeltówki" i płynące z głębi serca życzenia od kolegów dziennikarzy, dla których Jagosz od dawna jest i zawsze będzie wzorem do naśladowania.

Również wczoraj dwoje naszych kolegów — red. red. **Alina Poniatowska** i **Jerzy Klima** — otrzymało medale z okazji 25-lecia pracy zawodowej.

Sprawozdanie napisał: **Andrzej Beck** — najmłodszy członek zespołu „DŁ".

Apelujemy, jeźdźcie ostrożnie

Wczorajsze trudne warunki na drogach i ulicach spowodowały szereg wypadków. O godz. 13.20 na ul. Zgierskiej na przejście dla pieszych weszły dwie kobiety tuż przed nadjeżdżającym „Starem". Kierowca nie zdążył zahamować. Jedna z nich o nie ustalonym nazwisku poniosła śmierć. Druga, Wiktoria O. doznała zmiażdżenia obu kończyn i przebywa w szpitalu. Osoby, które mogłyby ustalić tożsamość denatki proszone są do WRD WUSW w Łodzi ul. W. Bytomskiej 60 tel. 57-16-62. MO podaje, że zmarła ma szczupłą budowę ciała, blondynka, ok. 160 cm wzrostu. Ubrana była w brązowe kozaczki, czarne spodnie, brązową kurtkę, sweter w kolorowe kwadraty. Miała przy sobie brązową torbę gospodarczą.

O godz. 16.15 na ul. Hipotecznej 23 „Moskwicz", w którym jechały prawdopodobnie dwie osoby uderzył w słup latarni ulicznej powodując straty ok. 100 tys. zł. Obie osoby jadące samochodem oddaliły się z miejsca wypadku. Świadkowie tego wypadku proszeni są również do WRD.

O godz. 12.40 na al. Włókniarzy przy ul. Obywatelskiej kierujący „Starem" z przyczepą Zdzisław W. nie wyhamował i wjechał na skrzyżowanie przy czerwonym świetle. Zderzył się tu z ruszającym z ulicy Obywatelskiej „maluchem", uderzył w autobus MPK a następnie w „Fiata 125". W kraksie dwie osoby doznały niegroźnych obrażeń a straty przekraczają 800 tys. zł.

W sumie w Łodzi zanotowano 13 wypadków i kolizji.

Rano natomiast o godz. 10.00 przy ul. Bednarskiej 25 w mieszkaniu Wiesława J. eksplodował piec węglowy. Właściciel mieszkania z poparzoną twarzą i rękoma przewieziony został do szpitala. W mieszkaniu wyleciały wszystkie szyby.

(kl)

W dniu 24 grudnia 1986 roku zmarła

Ś. † P.

DR MED.

IRENA ORŁOWSKA-DOMAGAŁA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1987 r. (piątek) na cmentarzu rzym.-kat. św. Wojciecha przy ul. Kurczaki 81/85.

SYN, SYNOWA oraz POZOSTAŁA RODZINA

24 godziny

SPOTKANIE PREMIERA Z AKTYWEM KOMISJI PLANOWANIA

30 bm. prezes Rady Ministrów prof. Zbigniew Messner spotkał się z aktywem zawodowym i politycznym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W czasie spotkania dokonano oceny pracy Komisji Planowania w br. oraz omówiono zadania na nadchodzący okres.

POSIEDZENIE PREZYDIUM NK ZSL

30 bm. Prezydium NK ZSL oceniło działalność polityczną ogniw i instancji stronnictwa w 1986 r., ze szczególnym uwzględnieniem realizacji zadań społeczno-gospodarczych i organizacyjnych w II półroczu. Stwierdzono, że w ostatnim okresie wzrósł udział ZSL w rozwiązywaniu społecznych i gospodarczych problemów wsi oraz kraju.

LIST KONDOLENCYJNY PREMIERA Z. MESSNERA

30 bm. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przesłał list kondolencyjny do premiera Związku Radzieckiego Nikołaja Ryżkowa w związku z wypadkiem w kopalni węgla kamiennego Jasinowskaja-Głubokaja.

WEINBERGER ŻĄDA ZWIĘKSZENIA WYDATKÓW WOJSKOWYCH

Minister obrony USA Caspar Weinberger zażądał od Kongresu wyasygnowania w bieżącym 1987 roku finansowym na cele wojskowe dodatkowej sumy 2,8 mld dolarów. Oficjalnie zaaprobowany budżet Pentagonu przewiduje wydatkowanie w obecnym roku finansowym sumy 289,4 mld dolarów. Zdaniem szefa Pentagonu suma ta nie wystarcza na zrealizowanie pożądanych i ustawowo zatwierdzonych programów wojskowych.

ZWOLNIENIE Z PRACY ZA UDZIAŁ W STRAJKU

Władze indyjskiego stanu Uttar Pradesz zwolniły z pracy 2800 lekarzy, którzy 39 dni temu rozpoczęli strajk na tle żądań płacowych i organizacyjnych.

Decyzje podjęto w związku z niemożnością uporania się w negocjacjach z totalnym paraliżem służby zdrowia w najludniejszym stanie Indii.

HANS HOLMER — SZWEDEM ROKU 1986

Hans Holmer, szef policji sztokholmskiej, kierujący od 10 miesięcy śledztwem w związku z zamordowaniem b. szwedzkiego premiera, Olofa Palmego wybrany został 29 bm. „Szwedem roku 1986".

Opr. M. C.

Redaktor depeszowy MAREK CISZEWSKI Redaktor techniczny JERZY KLIMA

Noworoczne refleksje

Co przeszkadza w aktywizacji obywateli?

Co może pomóc w urzeczywistnieniu naszych potrzeb i aspiracji?

Z tymi dwoma pytaniami zwróciliśmy się do przedstawicieli różnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Oto ich odpowiedzi:

PROF. JERZY ADAMSKI — historyk kultury, Akademia Nauk Społecznych.

— Co przeszkadza ambicjom? A raczej co pomaga aspiracjom?

Inni. Szczegóły w każdym elementarzu psychologii i socjologii. Zwłaszcza w rozdziałach o frustracji. Ogólnie biorąc: przeszkadza ubóstwo i zacofanie z jednej strony, z drugiej — niezgodność potrzeb życiowych i wyobrażeń o wartości między jednostką i społecznością, w której żyje. Przykład: ucieczka ze wsi. U nas obecnie ambicjom i aspiracjom przeszkadza szczególnie to, że nie wynagradza się ani za pracę, ani za jakość wytworu, ponieważ wbrew deklaracjom nie stosuje się u nas zasady „każdemu wedle jego pracy". Innymi słowy: niedbałe, niechlujne tylko pozorowane wprowadzanie w życie zasad socjalizmu — oto przeszkoda dla wszelkich pozytywnych ambicji i aspiracji dzisiaj u nas.

PROF. DR ANDRZEJ KOZMIŃSKI — dziekan Wydziału Zarządzania niwersytetu Warszawskiego.

— Przeszkadzają nam dziś przede wszystkim przesądy i nieracjonalne myślenie, mity, dotyczące gospodarki: jej modelu, sposobów funkcjonowania, jej efektywności. A także brak profesjonalizmu dosłownie we wszystkim — łącznie ze sposobem, w jaki reformujemy gospodarkę. Przeszkadza nam też bardzo rozrośnięta biurokracja i jej interesy.

— Pomóc w urzeczywistnianiu naszych aspiracji może inicjatywa, przedsiębiorczość i pomysłowość każdego z nas, którymi nie będzie się w centralny sposób sterować. Centrum musi przejść ze sterowania bezpośredniego na pośrednie, znacznie bardziej efektywne. Z administrowania na oddziaływanie. Wydaje mi się, że pomóc gospodarce, a więc i nam wszystkim, może też uzdrowienie systemu pieniężnego i bankowego.

PROF. ANTONI RAJKIEWICZ — dyrektor Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych.

— Przede wszystkim należy zauważyć, że owe obywatelskie ambicje realizują się bardzo różnie w układach przestrzennych, zakładowych i zawodowych. Nie można sytuacji w skali kraju oceniać przez pryzmat wielkich aglomeracji i skupisk, gdzie rzeczywiście występuje znaczne zahamowanie i osłabienie aktywności obywatelskiej. W wielu miejscowościach, organizacjach regionalnych i środowiskach zawodowych nadal żywa jest tradycja obywatelskiej aktywności i uczestnictwa w życiu publicznym. Ale zgodzić się należy z poglądem, że to wszystko za mało w stosunku do naszych potrzeb i możliwości. Dlaczego? Widzę dwie główne przyczyny. Pierwsza to brak nawyku aktywności społecznej, kształtowanego już w okresie nauki w szkołach. Druga — to obawa, że zaangażowanie w działalność społeczną przyniesie efekt niewspółmierny do wysiłku, że ktoś tam z aparatu biurokracji zlekceważy czy wręcz zniszczy tę bezinteresowną inicjatywę i jej wynik.

— Nie ma jednego sposobu, nie ma jednej recepty na zmianę sytuacji. Działania muszą być spójne, powinny występować już w procesie edukacji przebiegać od dołu do góry i od góry do dołu obejmując wszystkie szczeble pośrednie. Szczególnie ważny jest tu przykład ludzi cieszących się zaufaniem i autorytetem w swoim środowisku. Krótko mówiąc potrzebne są drożdże inicjatyw społecznych, wsparte jednoznacznym poparciem otoczenia i władzy.

DOC. JERZY SIKORSKI — zastępca dyrektora Centrum Podyplomowego Kształcenia Pracowników Administracji Państwowej.

— Przeszkadza przede wszystkim bałagan organizacyjny, występujący w wielu dziedzinach naszego życia, zarówno w miejscu pracy, jak i zamieszkania. Ludzie nawet bardzo aktywni zbyt często natrafiają na bariery, które powodują wytracanie aktywności. Można spotkać opinię, że trudności dnia codziennego hamują naszą aktywność. Nie podzielam tej opinii, codzienne kłopoty nie mogą wyeliminować potrzeby aktywności, która u większości ludzi jest potrzebą naturalną.

— Aby lepiej urzeczywistniały się nasze aspiracje, musi zmienić się system oceny człowieka i efektów jego pracy. Potrzebna jest też konsekwencja w przestrzeganiu zasad. Jeśli już raz coś zostało ustalone, to powinno być dotrzymywane.

PROF. PRZEMYSŁAW TROJAN — dyrektor Instytutu Ekologii PAN.

— Przeszkadza nam przede wszystkim przekonanie i oczekiwanie, że sprawy, jakie winniśmy załatwić sami, załatwią za nas inni. Sporo nieporozumień w tej dziedzinie wynika z nieprawidłowej hierarchii przy rozstrzyganiu rozmaitych problemów. Władza przekonuje nas że podejmuje wszystkie sprawy, które mają znaczenie dla obywateli, co często nie jest ani słuszne ani możliwe. Co gorsza — prowadzi to do ograniczenia inicjatyw i aktywności obywateli. W rozwiniętej formule demokracji, jaką budujemy w naszym kraju, każdy powinien podejmować problemy, jakie leżą w sferze jego efektywnego działania. Wtedy przestaniemy sobie przeszkadzać, jak też niepotrzebnie się łudzić.

— Pomóc nam może uświadomienie sobie że po pierwsze nikt z nas nie wypełni działaniem tych pól na których znajdują się cele naszych dążeń. Po drugie zaś że osiągać cele, które mają znaczenie dla większej liczby osób, a więc mają charakter potrzeb i dążeń społecznych można wtedy, kiedy zainteresowani połączą swe wysiłki i działają w sposób zintegrowany, wytrwale i konsekwentnie.

OD STYCZNIA DO GRUDNIA

Upłynął rok 1986. Wydarzeń było w nim wiele. Poniższe kalendarium uwzględnia tylko najważniejsze. Stajemy u progu nowego roku 1987 z nadzieją, że będzie dla każdego z nas jeszcze lepszy.

STYCZEŃ

1 — Hiszpania i Portugalia członkami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, która skupia już 12 państw.

6 — Wobec gróźb USA, Libia ogłosiła stan alarmu w marynarce wojennej i lotnictwie.

15 — M. Gorbaczow ogłasza radziecką inicjatywę rozbrojeniową: powszechna, etapowa likwidacja broni jądrowej do 2000 r.

16/19 — W Warszawie obradował Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata.

20 — Decyzja W. Brytanii i Francji o budowie tunelu pod kanałem La Manche.

21 — Eksplozja w Bejrucie. 20 ofiar śmiertelnych, 70 rannych.

26 — Ks. bp Władysław Ziółek biskupem diecezjalnym w Łodzi.

28 — Największa katastrofa w dziejach lotów kosmicznych — eksplozja amerykańskiego wahadłowca „Challenger". Ginie siedmioro astronautów.

29/30 — Obrady Sejmu. Przyjęcie ustawy o podwyższeniu rent i emerytur w 1986 r.

31 stycznia/1 lutego — Obrady XXIV Plenum KC PZPR — Kierunki działania na rzecz doskonalenia i rozwoju szkolnictwa.

LUTY

4 — Porwanie samolotu libijskiego przez myśliwce izraelskie.

7 — Upadek J. C. Duvaliera na Haiti. Dyktator opuścił wyspę udając się do Europy.

16 — Interwencja zbrojna Francji w Czadzie.

17 — Mario Soares, b. premier, wybrany prezydentem Portugalii.

18/20 — Moskiewskie rozmowy premiera Z. Messnera z premierem ZSRR N. Ryżkowem.

19 — Zmarła Michalina Tatarkówna-Majkowska, b. I sekretarz KW i KŁ PZPR, Budowniczy Polski Ludowej.

23 — Dowódcy wojska wypowiedzieli posłuszeństwo prezydentowi Filipin — Ferdinandowi Marcosowi.

25 — Początek XXVII Zjazdu KPZR. W obradach uczestniczy delegacja PZPR z W. Jaruzelskim na czele.

— F. Marcos opuścił pałac prezydencki, na czele nowych władz Filipin stanęła Corazon Aquino.

— Zakończył się zjazd Związku Literatów Polskich. Wojciech Żukrowski nowym prezesem.

27 — W głośnym procesie rzymskim w sprawie spisku na życie papieża prokurator wniósł o uniewinnienie Bułgara S. Antonowa.

28 — Wizyta W. Jaruzelskiego w Wilnie.

— Śmierć premiera Szwecji Olofa Palmego od kul zamachowca.

MARZEC

5/7 — Kongres Nauki Polskiej.

6 — Zakończenie obrad XXVII Zjazdu KPZR. Michaił Gorbaczow ponownie wybrany sekretarzem generalnym KC.

12 — Ingvar Carlsson nowym premierem Szwecji.

13/14 — XXV Plenum KC PZPR. Rozpatrzenie tez na X Zjazd. Problemy i zadania polityki kadrowej partii.

13 — W referendum większość Hiszpanów opowiedziała się za pozostaniem w NATO.

16 — W wyborach parlamentarnych we Francji zwyciężyła koalicja mieszczańskich partii RPR-UDF.

17 — Posiedzenie Sejmu. Informacja rządu o handlu zagranicznym w 1986 r.

20 — Jacques Chirac nowym premierem Francji.

— Kradzież w katedrze gnieźnieńskiej bezcennej rzeźby przedstawiającej św. Wojciecha

24/26 — Wizyta przewodniczącego Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii — Vidoje Żarkovicia w Polsce. Rozmowy z W. Jaruzelskim.

KWIECIEŃ

4 — Zamach bombowy na dyskotekę w Berlinie Zach. Dwie osoby zabite, ok. 200 rannych.

8 — Posłanie państw Układu Warszawskiego w sprawie stref bezatomowych w Europie.

9/10 — Obrady Sejmu. Stan realizacji wniosków i postulatów obywatelskich. Sprawy młodzieży.

13 — Jan Paweł II, jako pierwszy papież w historii, odwiedził synagogę rzymską.

15 — Bombardowanie miast libijskich przez lotnictwo USA w odwet za rzekome popieranie przez Libię terroryzmu. Przyszłość wykazała, że nie było dowodów na podtrzymanie tego oskarżenia.

16 — Zmarł znany radziecki pisarz Walentin Katajew.

23 — Obrady Sejmu. Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

24 — Spotkanie Wojciecha Jaruzelskiego z prymasem Józefem Glempem.

25 — Początek pierwszej rozprawy w Trybunale Konstytucyjnym: prezydium WRN we Wrocławiu przeciwko Radzie Ministrów.

30 — Komunikat o awarii reaktora atomowego w Czernobylu na Ukrainie.

MAJ

1 — Święto Pracy. Manifestacje w całym kraju (9 milionów uczestników) i na świecie.

4 — Ustąpienie Babraka Karmata. Nadżibullah sekretarzem generalnym Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu.

10 — Prezydent Reagan zapowiedział zerwanie układu SALT-II.

— Agresja wojsk RPA na Botswanę, Zimbabwe i Zambię.

22 — Obrady Sejmu. Przyjęcie ustawy o zasadach udziału młodzieży w życiu społeczno-politycznym i kulturalnym kraju.

27 — Wizyta Gustawa Husaka w Polsce. Rozmowy z W. Jaruzelskim.

30 — Przyjęcie Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

— Otwarcie Mundialu '86 w Meksyku.

CZERWIEC

3 — Na Mundialu: Polska — Maroko 0:0.

7 — Polska — Portugalia 1:0. Zdobywcą bramki Smolarek.

— XXVI Plenum KC PZPR. Rozpatrzenie dokumentów na X Zjazd partii.

11 — Zimny tusz na Mundialu. Polska — Anglia 0:3.

12 — Ogłoszenie stanu wyjątkowego w RPA.

13/14 — Wizyta prezydenta Zimbabwe Kanaan Sidingo Banana w Polsce. Rozmowy z W. Jaruzelskim.

14 — Zmarł znakomity pisarz argentyński Jorge Luis Borges.

16 — Brazylia — Polska 4:0. Polska drużyna wraca do domu bez sukcesu.

18/19 — Obrady Sejmu. Umacnianie zdrowia moralnego społeczeństwa i zapobieganie zjawiskom patologii społecznej.

23 — Zmarł Jerzy Putrament — pisarz, publicysta, działacz polityczny.

26 — Plenum KŁ PZPR. Józef Niewiadomski I sekretarzem KŁ.

— Zmarł Jan Huszcza — prozaik, poeta, satyryk i tłumacz.

29 — Początek obrad X Zjazdu PZPR. Referat programowy W. Jaruzelskiego. W zjeździe uczestniczy M. Gorbaczow.

— Mundial zakończony. Argentyna mistrzem świata.

LIPIEC

1 — Wyrok w procesie o kradzież w katedrze gnieźnieńskiej. Dwaj główni oskarżeni skazani na 15 lat więzienia.

3 — Zakończenie obrad X Zjazdu PZPR. W. Jaruzelski ponownie I sekretarzem KC PZPR. Przyjęcie uchwał i deklaracji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

8 — Kurt Waldheim zaprzysiężony jako prezydent Austrii.

10 — Zmarł Le Duan — sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Wietnamu.

13 — Zmarł prof. Edward Lipiński, znany ekonomista.

17 — Obrady Sejmu. Absolutorium dla rządu. Ustawa o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw.

24 — II Plenum KC PZPR. Zadania partii w upowszechnianiu i wdrażaniu uchwał X Zjazdu.

26/27 — Napięta sytuacja w stolicy Indii — Delhi z powodu zamachów terrorystów sikhijskich. Kilkanaście osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.

28/29 — 56 osób zabitych, 140 rannych w Bejrucie na skutek eksplozji samochodów-pułapek.

30 — Leszek Miller I sekretarzem KW PZPR w Skierniewicach.

SIERPIEŃ

2 — Renata Fatla — Miss Polonia '86.

12 — Atak rakietowy Iranu na stolicę Iraku — Bagdad.

14 — Senat USA zatwierdził 100 milionów dolarów pomocy dla kontrrewolucjonistów w Nikaragui.

16 — Janusz Darocha i drużyna polska mistrzami samolotowymi w lataniu precyzyjnym.

18 — Wystąpienie M. Gorbaczowa. ZSRR przedłuża do 1 stycznia 1987 r. moratorium na próby nuklearne. Brak pozytywnej reakcji USA.

25 — Katastrofa geologiczna w Kamerunie. Ponad 2 tys. śmiertelnych ofiar emisji gazów wulkanicznych.

25/26 — W Zatoce Biskajskiej zatonął m/s „Sopot". Załoga i pasażerowie uratowani.

31 — Zmarł wieloletni prezydent Finlandii — Urho Kaleva Kekkonen.

WRZESIEŃ

7 — Centralne uroczystości dożynkowe w Szamotułach.

— Zamach na synagogę w Stambule. 23 ofiary śmiertelne.

8 — Wybuch bomby w paryskim ratuszu. Jedna ofiara śmiertelna, dziesięć osób rannych.

11 — Decyzja o wypuszczeniu na wolność do 15 września wszystkich osób skazanych i aresztowanych za przestępstwa przeciwko państwu i porządkowi publicznemu.

14 — Eksplozja bomby w prefekturze paryskiej. 47 osób rannych.

15 — Wiec w łódzkim „Dywilanie". Pokojowe posłanie M. Gorbaczowa do włókniarzy Łodzi.

16/20 — XI Światowy Kongres Związków Zawodowych w Berlinie.

17 — Eksplozja bomby w paryskim domu towarowym. 5 osób zabitych, ponad 50 rannych

— USA wydalają 25 dyplomatów radzieckich.

22/30 — Podróż W. Jaruzelskiego do Mongolii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chin.

22 — Sukces konferencji w Sztokholmie. Przyjęcie dokumentu w sprawie budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie.

27 — XXIV Łódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. J. Niewiadomski I sekretarzem KŁ.

29 — Zmarła pisarka Ewa Szelburg-Zarembina.

PAŹDZIERNIK

1 — Po zwycięstwie nad LASK Linz 1:0 Widzew w II rundzie Pucharu UEFA.

5 — Rewelacyjne wyznanie technika atomowego Vanunu: Izrael produkuje bomby atomowe.

7 — Pierwszy śmiertelny wypadek AIDS w Polsce.

11/12 — Spotkanie Gorbaczow — Reagan w Reykjaviku. Prezydent USA w ostatniej chwili zrezygnował z globalnego porozumienia rozbrojeniowego. Światowa opinia publiczna rozczarowana.

15 — Polska — Grecja 2:1 w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy.

20 — Śmierć prezydenta Mozambiku — Samory Machela w katastrofie lotniczej nad RPA.

21 — Wydalenie 55 dyplomatów radzieckich z USA.

23/24 — Obrady Sejmu. Ustawa o zakładowych funduszach socjalnych i mieszkaniowych. Zmiana prawa o wykroczeniach.

LISTOPAD

1 — Zmarł Mieczysław Moczar, zasłużony działacz partyjny i państwowy, jeden z czołowych dowódców GL i AL w czasie okupacji.

4 — Porażka partii republikańskich w wyborach do Kongresu St. Zjednoczonych. Zwyciężają demokraci.

5 — Bayer Uerdingen — Widzew 2:0. Łodzianie żegnają się z rozgrywkami pucharowymi.

6/8 — Oficjalna wizyta prezydenta Indii — Giani Zail Singha w Polsce.

8 — Zmarł Wiaczesław Mołotow — b. wieloletni szef dyplomacji radzieckiej.

10/11 — W Moskwie spotkanie przywódców bratnich partii krajów socjalistycznych. Rozmowa M. Gorbaczowa z W. Jaruzelskim.

13 — Skażenie Odry mazutem z północnych Czech.

14 — Początek ogólnospołecznej dyskusji nad koncepcją powołania rzecznika praw obywatelskich.

19 — Holandia — Polska 0:0 w eliminacjach do mistrzostw Europy. Perspektywy nie są złe, ale trzeba grać skuteczniej.

23 — Zakończenie konkursu im. H. Wieniawskiego. Skrzypek radziecki J. Buszkow zdobywcą I nagrody. Polak Robert Kabara na trzecim miejscu.

24/25 — Obrady Sejmu. Ustawa o ubezpieczeniach społecznych. Nowelizacja kodeksu pracy.

25 — W Brisbane udaremniono planowany zamach na Jana Pawła II, który odbywał pielgrzymkę po Australii.

26 — II Zgromadzenie OPZZ przekształcone w Kongres Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych.

30 — Alfred Miodowicz przewodniczącym OPZZ.

GRUDZIEŃ

1 — Demonstracje studentów w Paryżu przeciwko rządowym projektom zmian w szkolnictwie wyższym.

3 — Ujawnienie faktów finansowania kontrrewolucjonistów w Nikaragui z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży broni amerykańskiej do Iranu.

5 — Uchwała Rady Krajowej PRON o zwołaniu II Kongresu w dniach 8—10 maja 1987 r. oraz o utworzeniu wideoteki narodowej.

16/17 — III Plenum KC PZPR Przyspieszenie zmian jakościowych w gospodarowaniu.

16 — Krwawe zamieszki w Karaczi (Pakistan). Ok. 200 zabitych.

18/19 — Obrady Sejmu. Uchwalenie planu gospodarczego na lata 1987–1990 i przyszłorocznego budżetu.

18 — Nguyen Van Linh sekretarzem generalnym KC KP Wietnamu.

22 — Spotkanie przewodniczącego Rady Państwa W. Jaruzelskiego z prymasem kard. J. Glempem. Uzgodniono zaproszenie Jana Pawła II do złożenia wizyty w Polsce, w czerwcu 1987 r.

23 — Pierwszy w historii samolot zakończył lot po okrążeniu Ziemi bez lądowania i bez tankowania dodatkowego paliwa. Załogę „Voyagera" stanowili Dick Rutan i Jeane Yeager.

25 — 62 osoby zabite podczas próby uprowadzenia samolotu irackiego.

Życie

— Dawno, dawno temu, w odległej krainie, Wielkiej Scytii, była tajemnicza kopalnia szafirów. Niełatwo było się do niej dostać, broniła jej niedostępna, otoczona skalistymi ścianami dolina. Niewidoczne ze szczytów górskich dno tej doliny tonęło w ciemnościach. By zdobyć drogocenne kamienie trzeba było nie lada zmyślności i odwagi. Wrzucano tam zabite i obciągnięte ze skóry barany. Leżące na dnie doliny kamienie szlachetne przylepiały się do mięsa. Zwabione zapachem padliny orły porywały kawały mięsa wraz z szafirami. Należało teraz śledzić lot orłów, podążyć za nimi, a gdy ukończyły ucztę, pozbierać kamienie...

Kto z nas nie pamięta z Baśni 1001 Nocy tej opowieści, która nęciła wyobraźnię Chińczyków w VII wieku, w Arabii znana była już przed tysiącem lat, wędrowała z Kaukazu przez Tybet, kraj Chorezmu, Kaszmir do Indii i Ceylonu.* Ludzie od dawna cenili piękne i rzadkie kamienie. Starożytni najwyżej stawiali diamenty, perły indyjskie, arabskie, a po nich szmaragdy.

— Każdy znak Zodiaku ma swój ulubiony kamień — kontynuuje Juliusz Naumowicz, który wyraźnie lubi i umie opowiadać o kamieniach. — W średniowieczu, które ufało astrologii, zalecano noszenie ozdobnych kamieni zależnie od miesiąca urodzenia. Urodzonym pod znakiem Wodnika szczęście przynosił chiacynt (czerwona lub żółta odmiana cyrkonu), Rybom — ametysty, Baranom — jaspisy, Bykom — szafiry, Bliźniętom — agaty, Rakom — szmaragdy, Lwom — opale i rubiny, Pannom — karneole, Wagom — chryzolity, Skorpionom — akwamaryny, Strzelcom — topazy, Koziorożcom — chryzopazy i turkusy. Przypisywano im zresztą nie tylko znaczenie magiczne. Niektóre miały mieć funkcję leczniczą. Czy wie pani, że sproszkowane ametysty — dorzuca z uśmiechem, pokazując piękne ich okazy — starożytni Grecy wsypywali do wina, aby się nie upić?...

Juliusz Naumowicz, poszukiwacz skarbów, zbiera kamienie od lat. Zaczął dużo wcześniej zanim stało się to modne. Nie pamięta prawie kiedy zwrócił na nie uwagę. Był małym szkrabem, gdy wraz z rodzicami przywędrował z Wileńszczyzny do Szklarskiej Poręby. Jako chłopak biegał do lasu do ojca pracującego przy wyrębie. Poznawał las, góry, kamienie i robotę, której dziś się nie boi. Chwyta za piłę i siekierę, gdy trzeba pomóc przyjaciołom, gdy potrzebne mu drzewo do naprawy drewnianego szałasu na jednej z ojcowskich łączek. Wychował się w górach — a nęciło go morze, bo ono znaczyło przygodę.

Nie ułożyło się tak, jak marzył, ale z morzem był przez

pełne skarbów

kilka lat związany służąc w „podwodniakach", potem w ich sportowej reprezentacji, a później wprowadzając następnych w sportowe szranki. W tym czasie skończył AWF, wrócił nad morze, gdzie za nim powędrowali dwaj bracia. Marynarskim zwyczajem — opowiada — trzej marynarze ciągnęliśmy zapałki. Któryś z nas musiał wrócić do starzejących się ojców. Wypadło na mnie. Tu w Szklarskiej rozpoczynał wówczas działalność Ośrodek Szkolenia Sportowego WOP. Tu znalazł miejsce i możliwość pracy, którą kocha. Wojsko — sport — góry, których przecież nie zapomniał tak zupełnie. Dziś mówi, że niepotrzebnie dla morza na pewien czas je zdradził. Bo są one jego największą chyba miłością. Z niej wypływają wszystkie niemal jego życiowe poczynania. Lata w GOPR, ci wszyscy ludzie, którym pokazywał jako przewodnik Sudety Zachodnie, których nauczył je rozumieć, przekazywał ich historię.

Kamienie szlachetne, półszlachetne, ozdobne — to kwiaty gór. Jeśli się kocha góry, to i wszystko z nimi związane. W jego kolekcji są wszystkie kamienie ozdobne Dolnego Śląska, a zwłaszcza okolic Szklarskiej Poręby. Kwiaty Karkonoszy znalezione podczas wędrówek po Górach Izerskich, Rudawach Janowickich, Górach Kaczawskich. Czekały tu na mnie tyle milionów lat, bym je zobaczył, podniósł, zabrał. Jakże bym mógł zmieniać ich formę? Są w tej kolekcji kamienie znalezione tylko przez niego i tylko takie, jakimi je zastał. Każdy kamień ma dla niego swą historię, każdy związany jest z miejscem, gdzie go znalazł i czasem w jakim to było. Są w tej kolekcji granaty, w średniowieczu karbunkułami zwane, są kamienie z niewielkimi kryształkami topazów i cyrkonów, przepiękne, wielkie wstęgowe agaty, fioletowe i purpurowe „szczotki" ametystowe, karneole, piękne kryształy górskie, kwarce zadymione, cytryny i wspaniały czarny morion, bez którego strój szkocki jest nieważny. Moriony — opowiada — pieczone w chlebie przez mieszkańców Uralu przybierają piękny złoty kolor.

Góry, kamienie, wędrówki — pasja, którą przesycone jest życie mające przecież swoje prawa i obowiązki. Życie, które wcale go nie głaskało. Marzy mu się stanica turystyczna, w której tata mógłby piec barany, ukończył przecież kurs gospodników i robi to po mistrzowsku. Szałas już jest, ziemi przybywa. Może sobie poradzi?...

— Tyle lat po tej dolinie chodzę, a zawsze znajdzie się miejsce, w którym nie byłem. Zresztą nawet ten sam zakątek tak inaczej wygląda w każdej porze roku. A jaka niepowtarzalna jest noc na wysokości 2.400 m n.p.m.! I oberwanie chmury oglądane z bliska... Tyle jest jeszcze miejsc do odwiedzenia, tyle rzeczy do zrobienia w domu, który tylko murek z kamieni dzieli od puszczy — Karkonoskiego Parku Narodowego. Tych miejsc do odwiedzenia i rzeczy do zrobienia na 600 lat by wystarczyło. Umie sam zbudować dom z bali, umie opowiadać o górach — ten „poszukiwacz skarbów". Może jeszcze przed nim znalezienie karkonoskiego złota, którego pierwszymi poszukiwaczami na Dolnym Śląsku byli 2000 lat p.n.e. Kreteńczycy, a potem w IV—III w. p.n.e. Celtowie. On zresztą tego złota nie szuka. A mimo to sprawia wrażenie człowieka, który znalazł skarb największy. Harmonię między pracą i pasją, życie, w którym się one przeplatają. A leitmotivem są góry.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

* Por. K. Maślankiewicz — Kamienie szlachetne.

Za chwilę podamy dokładny czas..:

„Za chwilę podamy dokładny czas. Ostatni krótki sygnał oznaczać będzie punktualnie godzinę..." Taką właśnie zapowiedź słyszymy w radiu kilka razy dziennie. Na dźwięk sześciu krótkich pisków odruchowo spoglądamy na nasze zegarki, by zobaczyć, czy chodzą dobrze, czy też może znów się pospieszyły.

Nie każdy zdaje sobie jednak sprawę z tego, że owe sygnały podają nam czas z dokładnością do jednej tysięcznej części sekundy. Bardzo dokładnie — powie ktoś. Wcale nie, odpowie na to dr inż. **Jerzy Gogolewski**, kierownik Laboratorium Pomiarów Czasu i Częstotliwości Wzorcowych w Polskim Komitecie Normalizacji Miar i Jakości. **To są zaledwie tysięczne części sekundy, a dla nas i dla naszych odbiorców ważne są części milionowe.** Ponad 75 procent wszelkich pomiarów w technice opartych jest bezpośrednio lub pośrednio o czas; parametr czasu spotykamy praktycznie wszędzie, nawet w codziennym życiu. W zależności od potrzeb niektórym wystarczy dokładność minutowa, a innym potrzebna jest większa.

Kiedyś regulowaliśmy zegarki w południe, kiedy to sygnał czasu poprzedzający hejnał z Wieży Mariackiej nadawany był z obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Od paru już lat wszystkie sygnały nadawane są z Warszawy, bo ten krakowski był... niedokładny i w dodatku podawany ręcznie. Ale chodzi nie tylko o to. **Pomiary czasu oparte o ruch Ziemi nie były dokładne, bo i ruch naszej planety wcale nie jest jednostajny** — Ziemia raz przyspiesza a raz zwalnia. Od 12 lat na świecie obowiązuje więc już nie czas astronomiczny lecz **czas atomowy.** Nie, nie — śmieje się dr Gogolewski — to nie ma nic wspólnego z bronią atomową. Chodzi po prostu o to, że **definicja sekundy**, obowiązująca od XIII Generalnej Konferencji Miar w Paryżu, **oparta jest na zjawiskach zachodzących wewnątrz atomu.**

Tak więc sekunda to nie jest jedna sześćdziesiąta część minuty ani 1/86400 część doby ani nawet, tak jak kiedyś — 1/31 556 925,9747 część roku zwrotnikowego. Teraz sekundę określa się jako **„czas trwania 9 192 631 770 okresów promieniowania odpowiadającego przejściu między dwoma poziomami nadsubtelnymi stanu podstawowego atomu cezu 133".** Może jest to i zrozumiałe...

Kiedyś do pomiarów czasu używano zegarów kwarcowych. Teraz używa się zegarów atomowych, **tysiąckrotnie dokładniejszych.** Jaka jest ich dokładność? Może to trudno sobie wyobrazić, ale gdyby na przykład stagary działają dobrze, dwa razy w roku, o ile zajdzie potrzeba, dokonuje się ich korekcji. Dzieje się to przy pomocy **Międzynarodowego Biura Czasu w Paryżu**, które zbiera wyniki z około 70 laboratoriów czasu na świecie i tworzy międzynarodową skalę czasu.

Jak wygląda zegar atomowy? **Nie ma on nic wspólnego ze zwykłym zegarem.** Jest to skrzyneczka metalowa o wymiarach dość dużej walizki, ważąca ok. 80 kg. Srebrzysta obudowa z przełącznikami i światełkami oraz malutkim zegarem o 24-godzinowej tarczy. Urządzenie jest **hermetycznie zamknięte**, wewnątrz znajduje się termostat

Godziny ich nie interesują

le się spóźniały, o jedną sekundę spóźniłyby się po kilkudziesięciu tysiącach lat. Obecnie w PKNMiJ pracują cztery takie zegary. Trochę dużo, myślę wiedząc o tym, że **jeden taki zegar kosztuje sporo ponad 60 tysięcy dolarów.** Wtedy kierownik wyjaśnia: gdybyśmy mieli jeden to nie wiadomo byłoby, czy chodzi dobrze. Gdyby były dwa zegary i powstałaby między nimi różnica, skąd wiedzielibyśmy, który działa dobrze? Dopiero **co najmniej trzy zegary dają możliwość porównania i sprawdzenia oraz stuprocentową wiarygodność.** Czwarty zegar jest, nazwijmy go, „rezerwowy" — właśnie w tej chwili działają trzy, bo jeden jest naprawiany.

Dla uzyskania pewności, że ze-

utrzymujący **stałą temperaturę. A co się stanie w przypadku awarii lub przerwy w dopływie prądu? Zegar jako przyrząd elektroniczny** — wyjaśnia dr Gogolewski — **może oczywiście ulec awarii**, awarii mogą ulec także urządzenia wspomagające, ot choćby zasilacz, nie dopracowany jeszcze konstrukcyjnie (tu trzeba dodać, że zegary atomowe produkowane są wyłącznie przez Stany Zjednoczone, RFN i Szwajcarię, a w podziemiach PKNMiJ znajduje się jeden zegar produkcji amerykańskiej firmy **Hewlett-Packard** oraz trzy szwajcarskiej firmy **Oscilloquartz**), który staramy się naprawiać najczęściej własnymi siłami. Z prądem też nie ma kłopotów, bo **zegary są od niego niezależne.** Każdy z nich posiada baterie akumulatorów, które w razie braku prądu starczą na kilka dni. **Ale taka sytuacja jeszcze się nam nie zdarzyła.**

Oglądam aparaturę wspomagającą działanie zegarów wzorcowych. Kilkanaście metalowych „szaf" o tajemniczym dla mnie przeznaczeniu, z guziczkami, światełkami i przewodami. Ku mojemu zaskoczeniu nie ma tu żadnych innych zegarów w tradycyjnym pojęciu, tylko na dwóch niewielkich tabliczkach czerwono migające cyferki pokazują czas GMT (**Greenwich Mean Time**). Słychać ciche jednostajne tykanie — jeden stuk to jedna sekunda. Wszystko jest w pełni zautomatyzowane, ludzie są potrzebni w zasadzie tylko do kontroli i do ewentualnych napraw. **Stąd właśnie linią telefoniczną do radia i telewizji przekazywany jest dokładny czas.** 45 sekund wcześniej automat zaczyna podawać sygnały informacyjne, które trwają pół minuty. Następnie jest 9-sekundowa przerwa i dalsze 6 sygnałów, z których ostatni oznacza dokładnią godzinę. **Taka procedura powtarza się co pół godziny, z tym że** sposób wykorzystania owych sygnałów zależy wyłącznie od odbiorców. Radio nadaje sygnały o pełnych godzinach, natomiast do niedawna zegar, czasem pokazywany na ekranie telewizyjnym, popychany był palcem...

Czy dużo roboty mają z przechodzeniem na czas letni i zimowy? Proszę pana — kierownik laboratorium znów się uśmiecha — **nas nie interesują godziny; zajmujemy się wyłącznie milionowymi częściami sekundy.** Pracujemy według GMT a o zmianach czasu na letni lub zimowy dowiadujemy się... z prasy. Pyta pan, czy pracując w laboratorium czasu odczuwamy jakoś inaczej jego upływ. Płynie on dla nas zupełnie tak samo jak dla wszystkich, ani szybciej ani wolniej. Tak samo siwieją nam włosy, tak samo odchodzimy na emerytury...

JERZY S. BARSKI

Tajemnice piramidy Cheopsa

Grobowce faraonów egipskich, czyli piramidy, nie dają spokoju gatunkowi ludzkiemu, którego jedną z podstawowych cech jest nigdy nie zaspokojona ciekawość i węszenie tajemnic. Choć piramidy w podkairskiej Gizie znane są naocznie milionom ludzi z całego świata, a badacze dowiedzieli się już bardzo dużo o czasach kiedy powstawały, ich wnętrze wciąż zapładnia wyobraźnie nie tylko turystów, ale przede wszystkim naukowców.

W końcu nie wiadomo na pewno w jaki sposób zdołano technicznie rozwiązać problem postawienia tak wielkiej budowli z tak ciężkich bloków kamiennych. Z drugiej strony wcale nie jest pewne czy już odkryto wszystko co jest do odkrycia we wnętrzu wielkich kamiennych stożków.

Ten narastający niepokój spowodował, że wreszcie sięgnięto do metod badawczych oferowanych przez współczesną technikę. Słowo „wreszcie" wiąże się z długoletnimi przetargami między naukowcami i władzami egipskimi; przy czym, zarówno po stronie naukowców, jak i władz ukształtowały się przeciwstawne stanowiska. Tych co byli za podjęciem wierceń i tych co byli przeciw. Jeden z argumentów przeciw podejmowaniu wierceń stwierdzał ewentualność zniszczenia wnętrz poprzez nagłe wpuszczenie powietrza. Były też argumenty kuriozalne, ale o o tym za chwilę. Inna kość niezgody to udział i kompetencje strony egipskiej przy podjęciu nowych badań.

Ostatecznie, w kamieniach wielkiej piramidy Chufu, czyli Cheopsa, wiercenia podjął zespół francusko-egipski i po kilku dniach przerwał prace. Jedni okrzyknęli natychmiast ten eksperyment za wielką porażkę, inni za poważny sukces.

Jako że piszący jest laikiem, musi się zdać w dużym stopniu na to co w tej sprawie ma do powiedzenia źródło najbardziej odpowiedzialne, a mianowicie prezes Egipskiej Organizacji ds. Zabytków (EOZ), dr Ahmed Chadri, który w połowie października zwołał w Kairze konferencję prasową, aby rzucić nieco światła na efekt prac wrześniowych. Ogólnie mówiąc, prezes sugerował, że wyniki wierceń dowodzą, iż w piramidzie istnieją komory czy komnaty lub może jamy, do których współczesny człowiek dotąd nie dotarł. Jego zdaniem, analizy składu odwierconego materiału skalnego świadczą, że „coś bardzo ważnego znajduje się za korytarzem prowadzącym do komory królowej. Odkryliśmy, że po zachodniej stronie korytarza są jamy, pokoje. Jest to w stu procentach udowodnione naukowo, dzięki odpowiednim urządzeniom" — podkreślił.

Badania prowadziła ekipa złożona z dwóch architektów francuskich, posługujących się sprzętem do wierceń skalnych, wypożyczonym przez firmę „Electricite de France" oraz ze specjalistów od badań egiptologicznych z Francji i Egiptu. Na wniosek strony egipskiej badania przerwano. Egipcjanie zażądali przeprowadzenia analiz przed przystąpieniem do dalszych wierceń.

Ahmed Chadri podkreślił, że odkryty piasek występuje w dużych ilościach, jest miękki, szczególnej jakości. Na taki dotąd nie natrafiono w żadnej z piramid. Nie wiadomo jaką rolę mu wyznaczono. Powiedział, że do myślenia daje też jakość wapienia odkrytego wewnątrz piramidy. Jest to kamień wysokiej jakości, używany do nakładania elewacji, robienia rzeźb, wyrabiania różnych cennych przedmiotów, jak posążki związane z obrzędami pogrzebowymi.

Jego zdaniem, ten rodzaj wapienia był używany w starożytności do celów o dużym znaczeniu. Wapienia w Gizie jest bardzo dużo, ale gatunek odkryty w piramidzie Cheopsa trzeba było sprowadzać z daleka.

Piramida Cheopsa jest największą ze stojących w nekropolis na płaskowyżu Gizy. Oblicza się, że do jej postawienia trzeba było ok. 2,5 mln bloków wapienia. Budowano ją prawdopodobnie 23 lata za życia Cheopsa.

Ahmed Chadri wykorzystał wspomnianą konferencję prasową do mało dyplomatycznego rozprawienia się z przeciwnikami badań. Podkreślił, że to co wiadomo o piramidach pochodzi sprzed 130 lat, z czasów panowania Alego Paszy — gdy Egipt podlegał Cesarstwu Osmańskiemu. „W Egipcie nie może być stagnacji — powiedział — jesteśmy krajem nauki i rozumu, dziś musimy polegać na wysoce rozwiniętej technologii, prowadząc badania naukowe. Czasy odkryć przez przypadek skończyły się".

Nie zawahał się nazwać przeciwników wierceń ignorantami i podkreślił, że „zagraniczne instytucje udzieliły nam większego poparcia niż tak zwani rzeczoznawcy na miejscu." Następnie powiedział: „Jeden z dziennikarzy kairskich błagał nas, żeby wiercenie zaczynać w nocy, aby piramida Cheopsa mogła zawalić się, gdy nie będzie turystów. Co za ignorancja!"

Przeciwnicy wstrzymania badań bynajmniej nie dali za wygraną. Ahmed Chadri powiedział, że nie wiadomo kiedy badania zostaną podjęte. Bitwa o ustalenie, co jeszcze znajduje się wewnątrz piramidy Cheopsa, trwa dalej.

Włączył się w nią nawet ambasador francuski w Kairze, który uczestniczył w konferencji prasowej Chadriego, udzielając mu poparcia.

ROMAN STRZEMIECKI

Andrzej Grun

Sabat czarownic

Jeśli chcesz poznać, czy masz do czynienia z czarownicą czy ze zwykłą kobietą, uwiąż ją na długim postronku i wrzuć do wody. Kiedy będzie wypływać, musi mieć konszachty z diabłem; jak się utopi od razu znak to niechybny, że bogobojną była niewiastą.

Inne sposoby — a było ich wiele — jak rozpoznawać wiedźmy, jakimi posługują się one sztuczkami, a także co z nimi czynić wypada, gdy się je pochwyci, podaje obszernie dzieło niemieckich dominikanów Heinricha Kramera i Jacoba Sprengera „Młot na czarownice", wydane w Kolonii w 1489 roku. Z tego kompendium wiedzy o czarnej magii korzystano w praktyce, w niektórych krajach Europy (m.in. Polsce) do połowy XVIII wieku.

Pięć lat wcześniej papież Innocenty VIII ogłosił bullę „Summis desiderantes", nakazującą tępienie sług szatana płci wszelkiej wedle słów z Biblii: „Czarownikom żyć nie dopuścisz". Wycofał tym samym z użycia obowiązujący do tej pory „Canon Episcopi", tolerujący pewne praktyki czarownicze, jak na przykład latanie na miotle, które jako niemożliwe, nie było karane.

Teraz „paktowanie z diabłem, latanie do odległych miejsc na miotłach, nielegalne gromadzenie się na sabatach, czczenie diabła, całowanie diabła pod ogonem, kopulacja z inkubami, diabłami płci żeńskiej", stało się przewiną straszliwą, a także wszelkie codzienne szkodzenie ludziom, jak zatruwanie studni, niszczenie plonów, zsyłanie chorób itd., itd.

Załamanie się moralnej struktury Kościoła, kryzys wartości dotąd uznawanych za niepodważalne — tworzyło wspaniałą pogodę dla Inkwizycji. Mroki ciemnoty i zabobonu rozświetliły stosy. Przez trzy stulecia Europę iluminowały płonące na nich czarownice.

Naturalną koleją rzeczy kobiety narażone były na większą podejrzliwość „obrońców wiary, mienia i zdrowia" niż mężczyźni, sam Kościół bowiem uważał je za istoty niższe, za potencjalne siedlisko wszelkiego zła i niepokoju moralnego i seksualnego.

Najbardziej rozpalały wyobraźnię sabaty czarownic. Słowo „sabat" ma rodowód hebrajski i znaczy „odpoczywać". Żydzi nazywali sabatem siódmy dzień tygodnia, w którym Bóg „odpoczywał od wszelkiego dzieła, które uczynił", czyli po stworzeniu świata. W Średniowieczu nazywano tym słowem kurso-konferencje czarownic, odbywające się zazwyczaj na łysych szczytach górskich, przeważnie raz na kwartał a obowiązkowo i dla wszystkich w noc Walpurgii (z 30.IV. na 1.V.), pod przewodnictwem diabła w postaci kozła. Przed podróżą czarownica rozbierała się do naga, nacierała swoje ciało tłuszczem zabitego niemowlęcia (może z dodatkiem atropiny, mandragory, lulka czarnego i belladony — środków halucynogennych), wsiadała „na kozła, osła, ożóg, miotłę, grabie albo kądziel" i przez komin ulatywała w powietrze, na spotkanie z szefem — diabłem. Po przybyciu na łysą górę czarownice omawiały z nim plan szkód i świństw na najbliższy kwartał, a potem były tańce, jedzonko i seks!

Nie dziwota, że taki program zajęć budził zazdrość nie wtajemniczonych, a jak jeszcze czarownica była ładna — to ciepły stosik gotowy!

W pierwszych latach XVII stulecia w okolicach Bayonne, we Francji, zaczęły się dziać na niebie i ziemi dziwne rzeczy. Praktyki niektórych mieszkańców tych stron budziły zgorszenie, strach i ciekawość, a wieści o nich rozchodziły się szeroko. Dotarły do króla, a że nasilały się miast potomnych postanowił de Lancre wydać „księgę pamiątkową" owych zdarzeń. Nosiła ona tytuł: „Obraz niestałości złych duchów i demonów, gdzie znajduje się też obszerny traktat o czarownicach i czarach. Książka bardzo pożyteczna i wprost konieczna nie tylko dla sędziów, ale także dla tych wszystkich, którzy żyją w wierze chrześcijańskiej. Z dodatkiem traktatu zawierającego procedurę zastosowaną przez inkwizytorów Hiszpanii i Nawarry wobec 53 magików, apostołów, Żydów i czarowników w mieście Logrogne w Kastylii dziewiątego października roku 1610. Z którego także się okazuje, o ile wymiar sprawiedliwości odbywa się we Francji bardziej uczciwie i w piękniejszych formach niż we wszystkich innych cesarstwach, królestwach, republikach i państwach".

Proces przeciwko czarownikom odbył się w maju, w 1609 roku, w Merac przed trybunałem inkwizytorskim, a oskarżeni i świadkowie wraz z materiałem dowodowym byli przygotowani znakomicie, z całym znawstwem przedmiotu. Ponad 80 osób oskarżono o czary i pięćset o wysługiwanie się diabłu. Zapadła też proporcjonalna liczba wyroków skazujących na śmierć. W nagrodę za swój trud pobożny de Lancre został radcą królewskim. Niesyty sławy, ku przestrodze i dla cichnąć, powołał on specjalną komisję do zbadania sprawy. Orzekła ona niebawem, że winę za taki stan rzeczy w prowincji ponoszą czarownice. Ekspertem od spraw czarnoksięskich w owej komisji był wielebny Pierre de Lancre, zawodowiec w każdym calu.

Książkę zdobiła stosowna ilustracja o wymiarach 24,5×31,5 cm. „Przedstawia liczne grupy i różne czynności związane z ówczesnymi pojęciami o czarach. Środkiem ryciny z dołu do góry bije słup dymu oraz ognia z kotła czarownicy. Unoszą się w nim wiedźmy na miotłach. Po prawej stronie jest tron szatana w postaci kozła siedzącego. Diabeł ma pięć rogów, a piąty jest zapalony dla zaświecenia wszystkich świec i ogniów sabatu. Ukoronowana królowa sabatu znajduje się po jego prawicy, mniej kochana faworyta po lewej. Poniżej tronu czarownica pokazuje mu dziecko, które uwiodła. W czasie uczty nie podaje się innego mięsa jak ścierwo, ciała powieszonych, serca dzieci nie chrzczonych, i to wszystko bez soli. Po uczcie odbywają się tańce, w czasie których każdy demon bierze swą towarzyszkę od stołu i tańczą z twarzami odwróconymi od siebie (...). Osobno widoczny jest kocioł na ogniu, w którym warzy się wszelkiego rodzaju truciznę zarówno dla zabijania i czarowania ludzi, jak i dla niszczenia zwierząt. Służą do tego przede wszystkim węże i ropuchy. Sam sabat jest w ciągłym ruchu i rozwoju. Podczas gdy jedne czarownice jedzą, tańczą, oddają się rozpuście, przygotowują trucizny, inne przybywają na uroczystości na tradycyjnych miotłach lub kozłach, nieraz w towarzystwie dzieci. (...) Obok tej grupy naczelnej, pierwszoplanowej biorącej udział żywy w ceremonii, są też aktorzy poboczni, nawet goście. Oto nad strumykiem dzieci pasą za pomocą białych gałązek i rózeg stada ropuch. Przyglądają się sabatowi, jak na widowisko przystało, wielcy panowie i damy. Panowie zawoalowani, panie w maskach, ciekawi, ale anonimowi i dbający o to, aby twarze ich nie były złączone z diabelskim świętem". (A. Banach „O polskiej sztuce fantastycznej").

Ten świetny reportaż z sabatu czarownic rysował Ziarnko, podpisujący się również Polonus. Także Grano i Le Grain. Kim był? Opowiem następnym razem.

Wędrowanie po kolędzie

„Sięgnij do faski dostań kiełbaski..."

Turonie, niedźwiedzie, wilki, kozy, gwiazdorzy, draby, dziady, szczodraki — to tylko niektóre postacie kolędniczych zabaw urządzanych dawniej w okresie aż po Trzech Króli.

Tradycja większości z nich sięga czasów pogańskich. Przebieranie się za zwierzęta w czasie różnych uroczystości było rozpowszechnione już w starożytnej Grecji i Rzymie i wśród pierwszych Słowian. Zwierzęce skóry, magiczne śpiewy, tańce i zaklęcia miały upodobnić człowieka do silnych, odważnych zwierząt, które — jak wierzono — mają kontakt z duchami i mogą zapewnić ludziom urodzaj i dostatek. Obyczaje pogańskie nakazywały, by człowiek w czasie świąt przesilenia dnia z nocą, zwanych Gądnymi, godził się nie tylko z ludźmi, ale także ze zwierzętami-szkodnikami, które zagrażały mu przez cały rok. Jeśli nie udawało się złapać żywego tura, wilka lub niedźwiedzia ludzie przebierali się w ich skóry.

Mimo surowych zakazów Kościoła nie udało się wytępić tych pierwotnych praktyk, a ich pozostałości można i dziś odnaleźć w całej Europie: Słowacy chodzą po kolędzie z drewnianym wężem (hadem), Skandynawowie z koziołkiem ze słomy zwanym Julbock, Grecy z Jaskółką, Rumuni z caprą (kozą), Niemcy z mniej prymitywnym niż w Polsce turoniem.

MASZKARY I GWIAZDORZY

Na początku XIX w. maszkary kolędnicze stanowiły jeszcze nieodłączną część obchodów w Warszawie. Wybitny polski ludoznawca Kazimierz W. Wójcicki pisał: „Gromady chłopców rzemieślniczych i tzw. uliczniki obchodzili domy po kolędzie z turem albo żurawiem. Zwinny chłopak, ustrojony w kożuch wełną na wierzch obrócony, z rogami i potężną brodą tura albo z długą szyją i dziobem żurawim, w towarzystwie licznej czeredy za Cyganów i dziadów poprzebieranej, wchodził, wiedziony na sznurku. Tu zaczynała cała drużyna śpiewać kolędowe pieśni, a on (...) nuż skakać, bość rogami, lub dziobać wpośród śmiechu i krzyków przestraszonych napadem kobiet i dzieci".

Turoniowi wolno było plądrować całe mieszkanie, wszędzie zaglądać i wszystkich zaczepiać. Im bardziej był przy tym śmieszny, tym hojniejsze zbierał datki.

Do maszkar kolędniczych chętnie przyłączali się gwiazdorzy, którzy wprawdzie prezentowali się bardzo efektownie z kolorową, świecącą gwiazdą i śpiewali piękne kolędy, ale nie mieli tak urozmaiconego i śmiesznego programu jak np. turoń. Pierwsi „gwiazdorzy" pojawili się w połowie XVI w. w Tyrolu — ubrani we wspaniałe kostiumy z brokatu i gronostajów. Przyjmowano ich specjalnie na tę okazję przyrządzonym ciastem z piramidalnie ułożonymi warstwami miodu, masła i mąku.

BURSIANIE I DZIADY

Na podhalańskich terenach przygranicznych kolędowali tzw. bursianie — kilkudziesięcioosobowe nawet grupy przebrane za Cyganów, hajduków i dziadów pod kierunkiem tzw. pana. Byli wyjątkowo przykrymi gośćmi — potrafili ogołocić dom, jeśli datek ofiarowany przez gospodarza uznali za zbyt skromny. Bursianie nie zdołali przeniknąć w głąb kraju, a w połowie XIX w. ich kłopotliwe wizyty zaczęły zanikać.

Bardzo lubiana i popularna była natomiast na pozostałych terenach zabawa, której wykonawców zwano drabami. Twarze mieli usmolone sadzą, ubrani byli w kurtki i spodnie z lampasami z papieru, u boków mieli szable z tektury, a na głowach kunsztownie upleciione ze słomy spiczaste czapki z piórami, wstążkami, słomianymi warkoczami i... kłującymi gałązkami jeżyn, które miały zabezpieczyć przed zbyt rozzuchwalonymi widzami.

Drabom przewodził dziad — również z usmoloną twarzą, przyklejonymi wąsami i brodą z konopi, w podartej czapce, kożuchu odwróconym futrem na wierzch, z wielką laską i rękami okręconymi słomą. Dziad nosił też torbę bez dna, dzięki czemu udawało mu się uniknąć podstępnych datków ofiarowanych przez gospodarzy — kiełbasy z obierek, kawałka drewna oblepionego ciastem. Drabów przyjmowano najchętniej tam gdzie były panny na wydaniu. Zabawne popisy i zaczepki dziada kończyła prośba o datki:

„Moja pani gospodyni baczna
Moja torba łacna (pusta)
Sięgnij na półkę
Dostań gomółkę,
Sięgnij do faski
Dostań kiełbaski,
Albo z półgarnca żyta,
Będzie z waszej córki piękna kobita (...)"

KOLĘDNICY I ŻYCZENIA

Po kolędzie chodziły również dzieci, przede wszystkim te z biedniejszych rodzin. Składały wierszowane życzenia i dopraszały się o datki. Małych kolędników obdarowywano ciastem, orzechami, czasem pieniędzmi. Na wypadek odmowy mieli przygotowane złośliwe wierszyki:

„Rośnij kąkol, stokłosa,
Urwij babie pół nosa".

Kolędnicze wędrówki ustawały po Święcie Trzech Króli. Zaczynała się wtedy pora typowo karnawałowych rozrywek — kuligów, redut, zabaw w Króla Migdałowego, które trwały aż do Zapustów...

dzienniczek

► W KOLUMBIJSKIM MIESCIE Santa Reveleno podczas treningu na stadionie jeden z zawodników tak niefortunnie wyrzucił oszczep, iż ten przeleciał poza ogrodzenie i uderzył w drzwi zaparkowanego w pobliżu samochodu policji. Natychmiast zarządzono alarm, okrążono stadion, wkrótce też pechowy lekkoatleta powędrował do aresztu. Dopiero następnego dnia udało mu się przekonać policjantów, że bynajmniej nie był to zamach terrorystyczny.

► NACZELNIK GMINY Igołomia — Wawrzeńczyce pod Nową Hutą i jeden z jego urzędników pańskim gestem rozdawali rolnikom przydziały na traktory, jednak domagali się od obdarowanych, aby i oni byli wspaniałomyślni. Kto by nie chciał mieć traktora! A jeśli już kogoś stać na taki wydatek, to nie poskąpi jeszcze trochę grosza. Dawali więc ludziska w łapę, ile kto mógł — jeden 200 tysięcy, drugi tylko 50, pewną gospodynię stać było jedynie na kilka kilo cielęciny i dwa indyki. Teraz, gdy to się wydało, opinia publiczna broni dobroczyńców, podkreślając, iż nigdy nie brali przed, a zawsze po spełnieniu obietnicy, jednak wątpliwe czy sąd weźmie to pod uwagę.

► W STANACH ZJEDNOCZONYCH rozpoczęto produkcję zapałek, z których można wykrzesać ogień dwukrotnie, dzięki podwójnej porcji siarki. Chodzi, oczywiście, o oszczędność drewna.

Dziwni ci Amerykanie. My moglibyśmy dostarczyć im każdą ilość drewna bez siarki, które pod postacią zapałek rzuca na rynek fabryka w Bystrzycy.

► KRAKOWSKI HOTEL „Holiday Inn", zobowiązany wymaganiami międzynarodowego koncernu, zmienia wystrój wnętrz i wyprzedaje częściowo już „przechodzone" meble. Obiecuje sobie zresztą nieźle na tym zarobić, zwłaszcza gdy idzie o wyposażenie pokoi, w których swego czasu nocowali Leoncio i Isaura, o czym wspomina miejscowa prasa.

Nie wykluczamy, że tak się stanie rzeczywiście, bo łóżka, w których sypiał u nas Napoleon, już się chyba rozpadły ze starości, więc potrzebne nam nowe atrakcje.

Jak to pisał kiedyś Boy: „Tu, pod tą gruszką, drzemał Kościuszko. Dopieroż robi się skwere. A pod tą drugą Kołłątaj Hugo załatwiał mały interes".

► WIĘŹNIOWIE zakładu karnego w brazylijskim mieście Belo Horizonte urządzili krwawą „loterię śmierci", aby zaprotestować przeciw przepełnieniu więzienia i złemu traktowaniu. W jednej z cel odbyło się głosowanie, aby wylosować więźnia, który na znak protestu zostanie zamordowany przez współtowarzyszy. Wykonano dwa takie „wyroki". W celi tej, o powierzchni 16 metrów kwadratowych, przebywało dziewięciu skazańców. Zagrozili oni dalszymi egzekucjami jeśli władze więzienne nie poprawią warunków ich bytowania.

► DWIE WIADOMOŚCI sprzed oblicza Temidy. 50-letni kierowca jednej z instytucji warszawskich naraził ją na straty w wysokości 640 złotych, kradnąc służbową benzynę. Dostał za to przed sądem rok więzienia i 30 tys. zł grzywny.

43-letni Tadeusz S. ukradł komuś w Sulejówku stojący przed domem rower. Właściciel szybko się zresztą zorientował, zaczął gonić złodzieja i po pięciu minutach go dogonił. Wyrok — 80 tys. zł grzywny. Jakiś dziennikarz-sprawozdawca obliczył, że jedna sekunda przejażdżki kosztowała 267 zł. Nie zamierzamy sprawdzać czy rachunek jest właściwy, bo całą uwagę zaprzata nam inna kwestia: kto da jeszcze więcej?

► W LONDYNSKIM MIESZKANIU od wielu lat wisiał portret kobiety, o którym właściciel zawsze myślał iż jest to mało wartościowy portret jego babki. Przypadkiem gościł u niego rzeczoznawca i stwierdził bez wątpliwości, że jest to portret lady Doroty Dorce, namalowany przez flamandzkiego malarza van Dycka w 1633 roku.

► TRAMWAJ linii „33" gonił pewnego dnia przez Warszawę jak oszalały. Pasażerów rzucało od ściany do ściany, wyrywało ramiona ze stawów. Wreszcie ktoś ze zgrozą spostrzegł, że pani motorniczy prowadzi swój pojazd nie przerywając lektury gazety.

A mówią, że nasza prasa jest nudna.

NASZA RADA:

Oto pięć najważniejszych punktów recepty na sukces:

1. akceptuj życie,
2. bądź optymistą,
3. nie narzekaj,
4. nie mów, że masz pecha,
5. wyciszaj złe myśli

— nic bardziej nie paraliżuje, jak ciągłe myślenie o własnych porażkach.

Krzyżówka

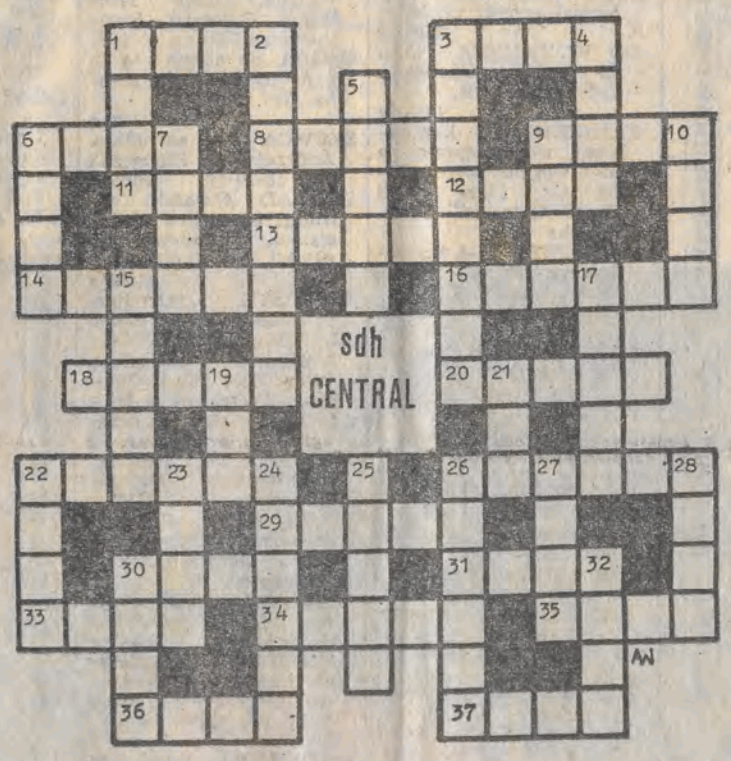

POZIOMO: 1. Cena obiegowa pieniądza, 3. Niejedna nad polskim Bałtykiem, 6. W twoich żyłach, 8. Łagodzi wstrząsy w samochodzie lub wagonie, 9. Iskra, 11. Zawody sportowe, 12. Na pięciolinii, 13. Szeroki szal futrzany, 14. Z rodziny psów, 16. Na czele uniwersytetu, 18. Sworzeń, 20. Likier kminkowy, 22. Rodzaj utworu poetyckiego, 26. Niefortunne lądowanie samolotu, 29. Roślina o twardym korzeniu jadalnym, 30. Włoska rzeka, 31. Pęd wody, 33. Tułów posągu bez głowy i kończyn, 34. Polska aktorka znana z „Człowieka z marmuru" i „Człowieka z żelaza", 35. Sala reprezentacyjna na wyższej uczelni, 36. Elegancja, 37. Korab Noego.

PIONOWO: 1. Do opalania, a także do golenia, 2. Jeden ze znaków zwierzyńca niebieskiego, 3. Część męskiego garnituru, 4. Siostra mewy, 5. Rozerwanie i przesunięcie mas skalnych wzdłuż pewnej płaszczyzny, 6. Kraniec, 7. Mechanizm zegarka, 9. Kotlet, zraz, 10. Bożek miłości, 15. Jedna z elektrod, 17. Do siekania mięsa lub jarzyn, 19. Grudniowa solenizantka, 21. Jednostka monetarna Włoch, 22. Giętki, cienki pręt metalowy, 23. Planeta Układu Słonecznego, 24. Ludowy taniec śląski, 25. Całokształt stosunków między seniorem a wasalem, 26. Wyściełany mebel z oparciem, 27. Stan pogody, 28. Znajdują się w archiwum, 30. Grecki bóg wojny, 32. Miasto w ZSRR.

Oprac. J. KAŁUŻKA

DO ROZLOSOWANIA: TALON WARTOŚCI 500 ZŁ ufundowany przez SDH „CENTRAL" w Łodzi.

MIEĆ SYLWETKĘ...

Kulturystyka to zespół ćwiczeń prowadzonych przy użyciu specjalnych przyrządów, zapewniających harmonijnie rozwiniętą sylwetkę. Jeszcze do niedawna była to dziedzina sportu uprawiana głównie przez panów. Panie jednak coraz częściej zaczynają konkurować z płcią przeciwną. A może to typowa kobieca zazdrość?

W Polsce działa ponad sto sekcji kulturystyki, głównie w ośrodkach TKKF, a także w klubach zakładowych. W niektórych ćwiczące wspólnie z panami dziewczyny nie dziwią już nikogo. Panie ćwiczą głównie, jak twierdzą, dla poprawy sylwetki i psychicznej regeneracji. Do kulturystyki, jak każdej dyscypliny sportowej, trzeba mieć talent, a gdy go brakuje, to należy bardzo dużo ćwiczyć. Tyle fachowcy. I uwaga, panie! 70 proc. sukcesu to... dieta, a pozostałe 30 to trening. Światowa kobieca kulturystyka rozwija się chyba jednak w niewłaściwym kierunku i sporo ma przeciwników. Zawodniczki odznaczają się bowiem nadmiarem mięśni. Pocieszajmy się jednak, że nasze panie, mimo iż ćwiczą, to nie zatracają swojego wdzięku i uroku płci pięknej.

na ekranie TV

31 GRUDNIA

PROGRAM I

9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
16.20 DT — wiadomości
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie zakładów sylwestrowych oraz Express i Super Łotka
18.00 Stare, nowe, najnowsze
19.00 Dobranoc — „Wilk i zając"
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik
20.00 Wystąpienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa
20.15 Lidia Grychtołówna gra walce Chopina
20.30 „Księżniczka Daisy" (1) — film fab. USA
22.00 „Znaki Zodiaku" (1) — rewia sylwestrowa, wyk.: Hanna Banaszak, Agnieszka Fatyga, Edyta Geppert, Danuta Rinn, Irena Santor, Zdzisława Sośnicka i in.
22.50 Kabaret Olgi Lipińskiej
23.50 Życzenia noworoczne
0.05 „Znaki Zodiaku" (2)
1.05 Peter's pop show — Przeboje '86 (1)
1.30 „Księżniczka Daisy" (2)
3.00 Peter's pop show (2)

PROGRAM II

15.35 „5—10—15" program dla dzieci i młodzieży
16.25 „Dookoła świata" — „Na Kubie"
17.40 „Rok Heweliusza" — program dok.
18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Koncert galowy z okazji 40 rocznicy UNICEF
19.30 Dziennik
20.00 Wystąpienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa
20.20 Wieczór sylwestrowy w operze — „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki z Teatru Wielkiego w Warszawie
23.20 Sylwestrowe teledyski
24.00 Życzenia noworoczne
0.05 „Chińskie morza" — film fab. prod. USA
1.30 „Noc w Moulin Rouge" — program rozrywkowy

1 STYCZNIA

PROGRAM I

8.35 Dla młodych widzów: „Zmyślny psiak" — film kanadyjski
10.00 „Żandarm i kosmici" — film fab. prod. franc.
11.30 DT — wiadomości oraz powtórzenie wystąpienia noworocznego przewodniczącego Rady Państwa
12.15 Koncert noworoczny z Wiednia
13.35 Sportowy przegląd roku
14.35 Klub sześciu kontynentów
15.25 Studio sport — turniej 4 skoczni
16.35 Teatr Telewizji: Antoni Cwojdziński — „Hipnoza"
17.55 Bez próby — Metronom
19.00 Wieczorynka — „Bałwanek"
19.30 Dziennik
20.00 „Dyrygent" — film fab. prod. pol.
21.40 „12 wspaniałych" — prog. publ.
22.30 Alex Band — przeboje '86

PROGRAM II

11.40 Film dla dzieci: „Czarna strzała" — film przygodowy prod. radz.
13.05 Przeboje „Dwójki" — finał
14.00 „Czarnoksiężnik" — musical prod. USA
16.10 Irena Dziedzic zaprasza
17.10 Legendy filmu — Sophia Loren
19.30 Dziennik
20.00 Irena Dziedzic zaprasza
21.40 „Narkotyk" — film prod. franc.
22.55 Spotkanie z balladą

KOMUNIKAT
WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH w ŁODZI

informuje,

że listy przydziałów mieszkań na 1987 rok — dla członków spółdzielni z terenu Łodzi i m. Zgierza, będą podane do publicznej wiadomości

w dniach od 2 do 31 stycznia 1987 roku

w lokalach spółdzielni:

- RSM „LOKATOR" — Łódź, ul. Łagiewnicka 118
- RSM „BAWEŁNA" — Łódź, ul. Przybyszewskiego 163
- RSM „POLESIE" — Łódź, ul. Fornalskiej 59
- SM „OSIEDLE MŁODYCH" — Łódź, ul. Bratysławska 6a
- ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA — Łódź, ul. Jaracza 77/79
- SM „OGNIWO" — Łódź, ul. Klonowa 8
- SM „CHOJNY" — Łódź, ul. Codzienna 3 bl. 10
- SM „CZERWONY RYNEK" — Łódź, ul. Telewela 3/7, bl. 13
- SM „TEOFILÓW" — Łódź, ul. Aleksandrowska 102
- SM „ZARZEW" — Łódź, ul. Przybyszewskiego 163
- MŁODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ZSMP — Łódź, ul. Piotrkowska 262
- ZGIERSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA — Zgierz, ul. Dąbrowskiego 10 bl. 1.

Wszystkie wymienione spółdzielnie mieszkaniowe przyjmują odwołania, zastrzeżenia i uwagi do ustaleń zawartych w projekcie list przydziału mieszkań w terminie 1 miesiąca od dnia podania ich do publicznej wiadomości. 7694-k

---

INSTYTUT ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

OGŁASZA REKRUTACJĘ

do Studium Podyplomowego z zakresu „Zarządzanie przedsiębiorstwami włókienniczymi".

Warunki przyjęcia do studium:

1. ukończone wyższe studia techniczne,
2. staż pracy w przemyśle włókienniczym:
   — dla absolwentów Wydz. Włókienniczego — 2 lata,
   — dla absolwentów innych kierunków — 3 lata,
3. skierowanie z zakładu pracy,
4. kwestionariusz osobowy.

Ukończenie studium daje podstawę do ubiegania się o specjalizację zawodową inżyniera.

Termin składania zgłoszeń do 31 stycznia 1987 roku.

Zgłoszenia należy składać w Instytucie Organizacji i Zarządzania PŁ (I-27), 90-543 Łódź, ul. Żeromskiego 116, tel. 36-55-22 w. 12-22. 7677-k

---

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny duży — sprzedam. Wiśniewski, Włocławek, Jeżynowa 69, tel. 61-962. 14507 g

TANIO sprzedam pół działki budowlanej z budynkiem drewnianym trzyizbowym — mieszkania wolne. Parafialna 8. 36239 g

DZIAŁKA budowlana z rozpoczętą budową sprzedam. Podchorążych 60. 36240 g

MAŁĄ działkę leśną w okolicy Łodzi — kupię. Listy 36203 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIAŁKA (1000 m) Chojny sprzedam. 84-35-37. 36234 g

DZIAŁKĘ w Łodzi — kupię. 16-30-93. 14055 g

DOM lub segment — kupię. 48-13-36. 35951 g

POSZUKUJĘ willi lub pomieszczenia na pracownię krawiecką — Bałuty. Sprzedam: VW „1200" do remontu; kożuchy: damski dziecięcy. Tel. 55-19-90. 14178 g

MAŁĄ działkę — Bałuty — na warsztat rzemieślniczy — kupię. Listy 36124 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

KUPNO-SPRZEDAŻ

SŁOJE „twist" 0,34 l bez zakrętek — kupię. Tel. 57-12-60. 14351 g

DEWASTO na ropę — kupię. Chaber, Andrzejów, Graniczna 38, tel. grzecznościowy 13-13-35. 14174 g

PIERŚCIONEK naszyjnik z brylantem kupię. Listy 35933 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MYJNIĘ samochodową „Funotunel" do remontu, kompresor przenośny 380 V, nowy — sprzedam. 43-68-24. 13168 g

PIEC gazowy c.o. (radziecki) do 200 m sprzedam 57-17-98. 36120 g

ELEGANCKĄ pelisę męską, kołnierz norki — sprzedam. 15-83-77. 14316 g-E

„PRAKTICA" MTL 5 z „Pancolarem" — sprzedam. 33-33-99. 14082 g

GRAMOFON „Daniel" ze wzmacniaczem grę telewizyjną — sprzedam 52-25-15. 13892 g

WZMACNIACZ 2x35 W, telewizor „Junost" 402 wyposażenie ciemni fotograficznej — sprzedam. 57-57-03. 14016 g

ATRAKCYJNĄ kurtkę (lisy) sprzedam. 84-63-17 36281 g

PIEC c.o. (radziecki) 150 m powierzchni ogrzewczej — sprzedam 55-86-73 (po 16). 36137 g

MASZYNĘ dziewiarską „5", „126p" 1977 — sprzedam. 52-13-57. 36182 g

TELEWIZOR kolorowy z pilotem „Grundig", wieżę „Sharp", piec gazowy c.o. — sprzedam. Tel. 32-64-65. 14592 g

KULTURYSTYCZNY zestaw — sprzedam. 32-72-28. 14521 g

SUKNIĘ ślubną, garnitur aksamitny szczupły — sprzedam. 32-72-28. 14520 g

SZCZENIĘTA velshteriery rodowodowe — sprzedam. 32-51-49. 14522 g

DOGI rodowodowe sprzedam. Smetany 5 m 19. 36084 g

POJAZDY

„SYRENĘ R-20" — sprzedam. Łask, tel. 52-45. 14179 g

„VW-bus" sprzedam. Czajkowskiego 6/62. 36269 g

NADWOZIE „Fiat 126p", najchętniej nowe (lifting) — kupię. 87-20-76. 14557 g

GARAŻU na Teofilowie lub okolicy poszukuję. Tel. 52-96-93. 36204 g

---

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

„LALMI"

składa wszystkim Klientom i Kontrahentom oraz sympatykom firmy — najserdeczniejsze życzenia z okazji NOWEGO 1987 ROKU!

3025-k

UWAGA, KLIENCI „STUDIUM"

ZAKŁAD FOTOGRAFII CZARNO-BIAŁEJ przy ul. KAROLEWSKIEJ 2

od dziś proponuje swoim Klientom zdjęcia:

- ślubów,
- chrztów,
- komunii,

TAKŻE W KOLORZE. 2992-k

LOKALE

WYNAJMĘ lub kupię lokal na sklep 52-93-39. 36110 g

POSZUKUJĘ mieszkania. 51-81-82. 14340 g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. 48-14-56. 14368 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania lub pokoju z osobnym wejściem. Listy 14253 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

CUDZOZIEMIEC poszukuje nie umeblowanego M-4. 43-63-23. 14152 g

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię — Widzew. Tel. 48-18-06. 14133 g

POSZUKUJĘ lokalu — Bałuty. 51-79-32. 13904 g

M-3 w Łasku — sprzedam. Tel. 36-96. 36020 g

PILNIE sprzedam mieszkanie własnościowe Opoczno. Tel. 20-74. 36151 g

CUDZOZIEMCOWI wynajmę M-3 z telefonem. Wiadomość: Dąbrowskiego 64 m 30. 36025 g

DO WYNAJĘCIA lokal na cichą pracownię. Chłopickiego 39. 14527 g

ZAMIENIĘ M-5 komfortowe, własnościowe na M-4 własnościowe i inne M-2. Listy 36054 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-4 trzypokojowe (59 m) bloki, telefon na M-3, bloki, telefon i M-2. 48-14-56. 14367 g

ZAMIENIĘ M-3 Zatorze na większe. 81-11-03. 14241 g

ZAMIENIĘ kawalerkę (bloki) na dwa pokoje z kuchnią. 51-65-54. 14015 g

WŁASNOŚCIOWE 3 pokoje bloki, telefon i własnościowe pokój, kuchnia, bloki, oba Retkinia — zamienię na 3 pokoje własnościowe, telefon, inne propozycje. Listy 36215 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ŻUBARDŹ — M-4 kwaterunkowe — zamienię na większe plus garaż. Listy 36257 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie bloki w spokojnej zielonej części Teofilowa, telefon — zamienię na większe lub domek z wygodami. Listy 36219 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

NAUKA-PRACA

FIZYKA, wytrzymałość materiałów, biologia, chemia, 51-47-21, Fabrykowscy. 14510/14606 g

GEOMETRIA wykreślna — rysunek techniczny. 51-42-57 Sosnowski. 36202 g

HISTORIA sztuki mgr Fedzin 34-95-13. 35970 g

GITARA klasyczna — lekcje, Kurzyk 87-16-11. 36065 g

MAŁŻEŃSTWO przyjmie chałupnictwo. Listy 14286 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

CHAŁUPNICTWO przyjmę. Posiadam lokal (14 m, siła). 33-01-06. 35937 g

PRZYJMĘ pracę na overlock. Listy 14565 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

OSOBA do szycia toreb z ortalionu — potrzebna. Tel. 52-04-66. 14139 g

SZEWCA — zatrudnię. Andrzejów, Słoneczna 27a, 13-10-69. 36058 g

ZAKŁAD ślusarski zatrudni emerytów i rencistów. Limbowa 49 (Stoki), tel. 78-82-23. 14169 g

RENCISTĘ zatrudnię. 86-38-36. 14051 g

ELEKTROMECHANIKA dźwigowego zatrudnię. Listy 36231 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAKŁAD elektromechaniczny — rencistę z praktyką — zatrudnię. Konstantynów, Sucharskiego 6. 36145 g

ZATRUDNIĘ ślusarza-spawacza. Listy 36167 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

TYNKARZA na stałe zatrudnię. Tel. 87-34-30. 36141 g

ZATRUDNIĘ dziewiarzy na maszyny saneczkowe. Listy 14503 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POTRZEBNA pani do prowadzenia domu przy półtorarocznym dziecku 13-10-69. 36037 g

MATEMATYKA 51-74-10 mgr Pluskowski. 34682 g

USŁUGI

TELENAPRAWA, 43-28-67 Rosiak. 11690 g

GABINET ginekologiczny — Łódź, Tuwima 20 m 11 poniedziałki, środy, piątki, tel. 33-55-30. Czerwoniec. 13088 g

TELENAPRAWA — 33-16-76 Brzozowicz. 33848 g

PAL/SECAM, magnetowidy przestrajam, inż. Robakiewicz 78-94-08. 30634 g

TELENAPRAWA, 52-38-20 Woźniak. 12934 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Marciniak. 51-66-07. 35204 g

SUPERZABEZPIECZANIE wyciszanie drzwi gwarancja 87-42-20. Domański. 34728 g

TELENAPRAWA. Kałużyński 33-78-19. 35944 g

ŻALUZJE przeciwsłoneczne 51-99-88. Zubrzycki. 36156 g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie 33-80-66, Troszkiewicz. 29603 g

SPECJALISTYCZNY Zakład Samochodowy (popularne marki zachodnie) — notarialnie sprzedam. Poważne oferty 13714 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

OKAZJA!! Ścinki pięknego sztucznego futra francuskiego na czapki damskie, kamizelki, obszycia. Warszawa 33-71-61 wtorki, czwartki, soboty, Kleniewski. 7082 k

PLISOWANIE spódnic Kowalczyk, Wasilewskiej 10/4. 36170 g

PRALKI automatyczne — instalacja naprawa. 32-50-77 Maksymilian. 35829 g

TAPETOWANIE, 74-86-35, Karpowicz. 13844 g

TRWAŁE nadruki na tkaninach, rajtuzach, wszywki odzieżowe. Duży wybór wzorów — wykonuje Tomasz Cajdler. 16-40-01. Ceny konkurencyjne. 35884 g

SZYBKA diagnostyka rentgenowska dr med. Andrzej Bladowski, Tuszynek, Majoracki 33a, tel. 14-32-53. (wtorki, czwartki po 16). 14284 g

PIECE gazowe centralnego ogrzewania — servis „Mora", montaż, rozruch, regulacja, konserwacja. Tel. 52-50-91, po 18. Marek Krasnołucki, Lniana 19/38. 14357 g

PRALKI automatyczne — naprawa. Gwarancja. 57-98-88 (8—10). Mikuś. 32628 g

RÓŻNE

POSIADAM samochód — przyjmę akwizycję, inne propozycje. Listy 14418 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

VIDEO KLAPS

Profesjonalny operator filmowy, rejestruje: koncerty, wystawy, reklamy, śluby

tel. 52-88-30

POSZUKUJĘ producenta materiału frotte. 12-18-94 36069 g

IWONA Lisowska życzy miłym Klientkom pomyślnego Nowego Roku i zaprasza do prywatnego Gabinetu Aerobicu. 57-56-54. 13736 g

MIŁYM klientom — Szczęśliwego Nowego Roku — życzy „Kwiaciarnia Lecha Piwowarskiego" Tomaszów Mazowiecki, Grunwaldzka 2. 36100 g

SZCZĘŚLIWEGO Nowego Roku Miłym Klientom życzy Pawlikowska, cerownia garderoby, kożuchów, skór, swetrów, dywanów. Kościuszki 41. 36169 g

REWELACYJNE oferty matrymonialne — cały świat poleca „Mira", Łódź 4, skrytka 138. 12750 g

---

Prywatna Pomoc Weterynaryjna 51-40-63

Lekarz weterynarii Włodzimierz Krucki. 36118-g

SZANOWNI PT KLIENCI!

FOTOGRAFICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „STUDIUM"

zaprasza do korzystania z usług

Zakładu Fotografii Barwnej przy ul. Piotrkowskiej 153

(naprzeciw „Centralu").

ZAKŁAD WYKONUJE:

- zdjęcia amatorskie barwne,
- zdjęcia zakładowe — śluby, chrzty, komunie,
- zdjęcia dzieci.

2993-k

Centrala Techniczno-Handlowa Elektroniki „UNITRA — SERWIS"

zatrudni natychmiast:

- referenta ds. kartoteki magazynowej,
- technika przyjęć w zakładzie usługowym.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr — Łódź, ul. Sienkiewicza 75/77 w godz. 7.30—15.30, tel. 36-32-93. 7720-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

furex® składa najserdeczniejsze życzenia noworoczne

wszystkim instytucjom, osobom współpracującym oraz klientom naszej firmy.

2937-k

Spółdzielnia Inwalidów Aparatury Elektrotechnicznej „POKÓJ"

w Łodzi, ul. Warecka 1, tel. 55-83-02, 52-95-71 wew. 31

ZATRUDNI:

- inwalidów legitymujących się orzeczeniami Komisji ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia oraz ozdrowieńców po gruźlicy płuc, na stanowiskach:
  - mgr wychowania fizycznego (ze znajomością rehabilitacji zawod.),
  - ustawiaczy maszyn obróbki skrawaniem (frezarki, wiertarki, prasy),
  - robotników transportu wewnętrznego,
  - galwanizerów,
  - frezerów,
  - ślusarzy narzędziowych,
  - tokarzy,
  - robotnika gospodarczego.

Spółdzielnia nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy. 7386-k

---

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „JEDYNKA"

generalny wykonawca budowy Szpitala — Pomnika Matki Polki

zatrudni natychmiast

- kierowników budów — z uprawnieniami,
- kierowników obiektów,
- majstrów budowlanych,
- magazynierów,
- kosztorysantów,
- techników budowlanych,
- kontrolerów jakości,
- kierownika działu organizacyjno-prawnego.

Warunki płacy wg zakładowego systemu wynagradzania. Kombinat zapewnia liczne świadczenia socjalne. Zamiejscowym gwarantujemy miejsca w hotelu robotniczym I kategorii ze stołówką. Kombinat realizuje budowy eksportowe w Libii i ZSRR.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych, Łódź, ul. Piotrkowska 55, tel. 32-62-05, lub 32-91-40 w. 204.

Kandydaci spoza województwa łódzkiego muszą posiadać skierowania z terenowych wydziałów zatrudnienia. Kombinat nie przyjmuje pracowników po samowolnym porzuceniu pracy. 7605-k

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS	
Dw. Centralny	32-65-96
Dw. Północny	55-46-96
Informacja kulturalna	32-84-03
Pogotowie ciepłownicze	32-53-12
Pogotowie energetyczne	
Łódź-Północ	74-34-35
Łódź-Południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-55-23; 74-66-95, 992
Pogotowie dźwigowe	74-40-41, 74-87-66

TELEFON ZAUFANIA 33-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-50-66 czynny od poniedziałku do piątku w godz. 12—18.

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 12—22.

TELEFON DLA RODZICÓW — 33-24-99 — porady wychowawcze — czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13—18.

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Straszny dwór"
1.01. — godz. 18 „Próba" (rock balet)

NOWY — godz. 11 „Przyjaciel wesołego diabła"
1.01. — nieczynny
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—14
1.01. — nieczynne

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9—15
1.01. — nieczynne

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—14
1.01. — nieczynne

HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 11—15
1.01. — nieczynne

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17
1.01. — nieczynne

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—16
1.01. — nieczynne

* * *

ZOO — czynne w godz. 9—15.30, (kasa do godz. 14.30).

PALMIARNIA czynna w godz. 10—16 (prócz poniedziałków).

KINA

IWANOWO — „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" — pol. b.o. — godz. 15.30, „Boskie ciała" — USA od lat 12 — godz. 17.15, 19.30
1.01. — jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — „F/X" — USA od lat 18 — godz. 10, 12.30, 19, „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" — pol. b.o. — godz. 15, 17.
1.01. — „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" — godz. 15, 17, „F/X" — godz. 19

POLESIE — seanse zamknięte
1.01. — „Czarodziejski kogucik" — rum. b.o. — godz. 15, „Poszukiwacze zaginionej arki" USA od lat 12 — godz. 17, 19.15

WŁÓKNIARZ — „Dawno temu w Ameryce" — USA od lat 18 — godz. 10, 14, 18
1.01. — „Dawno temu w Ameryce", godz. 14, 18

WOLNOŚĆ — „Sygnał ostrzegawczy" — USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 17, 19.30, „Jelonek Bambi poznaje świat" radz. b.o. godz. 12.15.
1.01. — „Jelonek Bambi poznaje świat" — godz. 15, „Sygnał ostrzegawczy" — godz. 17, 19.30

WISŁA — „Honor Prizzich" — USA od lat 18 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
1.01. — „Honor Prizzich" — godz. 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — Seans zamknięty — godz. 10, „Protektor" USA od lat 18 godz. 17, 19.30, „Old Surehand" — RFN-jug. b.o. — godz. 12.15, 14.30.
1.01. — „Old Surehand" — godz. 15, „Protektor" — godz. 17, 19.30

STUDIO — „Imperium kontratakuje" USA od lat 12 — godz. 17, 19.30
1.01. — „Spowiedź dziecięcia wieku" — pol. od lat 18 — godz. 17, 19.30

STYLOWY — „Menedżer" pol. od lat 15 — godz. 17, 19.30
1.01. — jak wyżej

TATRY — MAŁE-STUDYJNE — „Bal" franc.-wł. od lat 15 — godz. 16, 18
1.01. — nieczynne

DKM — „Tajemnica szyfru Marabuta" pol. godz. 16, 17.30
1.01. — jw. godz. 16

OKA — „Piramida strachu" USA od lat 12 — godz. 11, 13.30
1.01. — nieczynne

GDYNIA — Kino non stop od godz. 9 do godz. 22 „Psy wojny" USA od lat 18
1.01. — Kino non stop od godz. 15 do godz. 22 „Psy wojny"

HALKA — „Piramida strachu" — USA od lat 12 — godz. 16, 18
1.01. — „Powrót Jedi" USA od lat 12 — godz. 16, 18

MŁODA GWARDIA — „Dotknięcie Meduzy" ang. od lat 18 — godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
1.01. — „Dotknięcie Meduzy" — godz. 15, 17.15, 19.30

MUZA — nieczynne
1.01. — „Wielka podróż Bolka i Lolka" — pol. b.o. godz. 16, „C. K. Dezerterzy" — pol. od lat 18 — godz. 18

1 MAJA — „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" — radz.-ind. od lat 12 — godz. 16, „Na całość" — pol. od lat 18 — godz. 18.30
1.01. — jak wyżej

POKÓJ — „Król Maciuś I" — pol. b.o. godz. 15.30, „Konopielka" pol. od lat 15 — godz. 17.30, 19.30
1.01. — j.w.

ROMA — Seanse zamknięte — godz. 10, 12.30. „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA od lat 15 — godz. 17.15, 19.30, „Porwanie w Tiutiurlistanie" pol. b.o. godz. 15.
1.01. — „Powrót do przyszłości" — USA od lat 12 — godz. 15, 17.15, 19.30

STOKI — „Tajemnica szyfru Marabuta" — pol. b.o. godz. 16, „Kronika wypadków miłosnych" — pol. od lat 15 — godz. 18.30
1.01. — jak wyżej

ŚWIT — „Skok Jaguara" jug. od lat 15 — godz. 16, 18.30
1.01. — jak wyżej

TATRY — „Sutener" NRD od lat 15 — godz. 15, 17, 19
1.01. — jak wyżej

APTEKI

Mickiewicza 30, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7 a, Piotrkowska 67.

Pabianice — Armii Czerwonej 7,
Konstantynów — Sadowa 10,
Głowno — Łowicka 23,
Aleksandrów — Kościuszki 4,
Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 10,
Ozorków — Armii Czerwonej 17.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

1 stycznia 1987 r.

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Klinika WAM (Żeromskiego 113)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karolewska 68)

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/40).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Dziś i jutro w radiu

ŚRODA, 31 GRUDNIA

PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.45 Przegląd prasy. 11.55 Chwila muzyki. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn Informacyjny 12.30 Z kapelą na pograjki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.30 U progu karnawału. 14.00 Wiad. 14.05 Magazyn muzyczny. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Koncert życzeń. 18.00 Wiad. 18.15 Symfonia tańców. 19.00 Dziennik. 19.20 Radio — dzieciom: „Podaj rękę koleżance" — — aud. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne. 20.20 Muzyka polska. 20.30 Koncert życzeń. 20.50 Komunikaty. 21.00 Wiad. 21.05 Pierwszy sylwester z radiem — aud. 21.30 Sylwestrowy bal.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Międzynarodowy Konkurs Chórów Amatorskich. 12.25 Grają słynne orkiestry. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 „Kończy się rok..." — aud. Joanny Sikorzanki (Ł). 13.20 Pastorałki. 13.30 Album operowy. 14.00 Nagrania nowe i najnowsze. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Nowe nagrania radiowe flecisty G. Olkiewicza i M. Paderewskiego. 15.40 Folklor na mapie świata. 16.00 Taneczne i balowe sceny. 16.50 E. S. Gardner: „Adorator panny West". 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „13 z 365" — koncert sylwestrowy (Ł). 18.30 Wiedeńscy symfonicy. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne. 20.20 Muzyka polska. 20.30 Studio Form Dokumentalnych: Jerzy Tuszewski — „Koty, koty — Londyn Oslo, Hamburg itp" — Collage'owa — suita muzyczno-dokumentalna. 21.30 Sylwester w stereo.

PROGRAM III

11.00 Od dixielandu do swingu. 11.30 „Oczekiwania i bariery" — aud. 11.40 Gwiazda tygodnia: Bing Crosby. 11.50 Herbert Rosendorfer — „Wielkie solo Antona L" — odc. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Alistair MacLean „Przełęcz Złamanego Serca" odc. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Tańce szlachetne. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 „Gitarą i piórem" — spotkania z piosenką. 15.40 „Korzeniami wrosłem w ziemię" — aud. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne. 20.20 Muzyka. 20.30 Sylwester w Trójce.

PROGRAM IV

11.00 Dom i świat — mag. 12.00 Wiad. 12.05 Wyzwania współczesności — aud. 12.20 Zespoły instrumentalne. 12.30 Radio — Moskwa. 13.00 Świat wokół nas. 13.25 Dzieje opery — aud. 14.00 Popołudnie Młodych 17.00 Wiad. 17.05 Koncert wspomnień. 17.45 Sylwester za 100 lat... — aud. 18.30 Tańce staropolskie. 18.50 „Nauka'86" — aud. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki — Z. Taranienko — „Rozmowy z pisarzami" 19.45 Chwila muzyki. 19.50 Muzyka polska (z pr. I). 20.00 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa. 20.20 Muzyka polska. 20.40 Sylwester z Lucjanem Kydryńskim — aud. 21.10 Wielkie bale wielkiej literatury — aud.

CZWARTEK, 1 STYCZNIA 1987 R. (Nowy Rok)

PROGRAM I

11.25 Refleksje publicystów. 11.50 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.30 Śpiewają: „Mazowsze i Śląsk". 13.00 Festiwal, Festiwal '86. 14.00 Mój rok — reporterski zapis. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Sylwester z poślizgiem — aud. 17.00 Jarosław Iwaszkiewicz — „Muzyka gór" — proza poetycka. 17.15 Karnawałowe nuty Fryderyka Chopina — aud. 18.00 Radiowa piosenka. 19.00 Dziennik. 19.10 Gwiazdy piosenki. 19.30 Radio dzieciom: „Sezamie otwórz się" — aud. 20.00 Wiad. 20.05 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Karnawał w starym stylu. 21.35 Nowy Rok po gruzińsku — aud. 22.00 Przeboje minionego roku. 22.30 Szopa z szopką — aud. 23.00 Wiad. 23.10 Karnawał w starym stylu.

PROGRAM II

11.00 Krzysztof Jakowicz gra przeboje Fritza Kreislera. 11.30 Teatr PR: Roman Wojciechowski — „Szczęście? Murowane!". 12.00 Piosenki na życzenie — wydanie noworoczne. 13.00 Wiad. 13.05 Najciekawsze nagrania roku 86. 14.30 Piosenki na życzenie. 16.00 Recital Chopinowski. 16.45 Miniatura literacka — J. Cortazar „W 80 światów dookoła dnia" — przekł. 17.00 *Wiad. 17.05 Piosenki na życzenie. 18.00* Emmerich Kalman „Księżniczka czardasza" — operetka. 19.40 Piosenki na życzenie — wydanie noworoczne. 21.00 Wiad. 21.05 Świąteczny koncert Warszawa—Berlin—Praha.

PROGRAM III

11.00 Karnawał przy starym gramofonie — aud. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 Gwiazdy w Polsce — „Rattlesnake Annie" — aud. 12.50 Bliskie spotkania: „Dzieje tabakiery" — aud. 13.00 Gwiazdy w Polsce — „Juliette Greco" — aud. 13.40 „W krainie Małego Księcia" — aud. 14.00 Tańce szlachetne. 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń. 15.30 Przeboje minionych karnawałów — aud. 15.50 Bliskie spotkania — „Dzieje tabakiery" — aud. 16.00 Salzburskie premiery na festiwalu i na płytach — aud. 17.00 „Winien" i „Ma" — mag. 17.30 Gwiazdy w Polsce — „Iron Maiden" — aud. 18.00 Serwis Trójki. 18.05 „Szmaragd" — słuch. 18.40 Karnawał czas zacząć. 21.00 „Ekstazy" — aud. 21.20 Gwiazdy w Polsce — „Ultravox" — aud. 22.00 Serwis Trójki. 22.05 Salzburskie premiery na festiwalu i na płytach (II) — aud. 23.00 Rozmyślania przed północą — Piotr Kuncewicz. 23.10 „Iskry na śniegu" — aud. 23.50 Charles Sorel „Opowieść ucieszna".

PROGRAM IV

11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.00 Wiad. 12.05 Muzyka na dobry Nowy Rok. 12.30 Spotkanie z reportażem. 13.00 Godziny z Bette Midler — aud .A. Domańskiej i Z. Nowickiej. 14.00 „Człowiek i czas" — aud. 14.30 Ballady starofrancuskie. 14.45 Przed spektaklem: „Najważniejsze jest niewidoczne dla oka czyli spotkanie z Małym Księciem" — aud. 15.00 Teatr Klasyki dla młodzieży. 16.00 Utwory na klawesyn. 16.30 „Co krok to inny Nowy Rok" — aud. 17.00 Wiad. 17.05 Piosenki z kabaretów. 17.40 „Człowiek który podarował mi życie" — audycja. 18.00 Życzenia dla naszych słuchaczy. 18.45 „Znów minął rok" — aud. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki — Z. Taranienko „Rozmowy z pisarzami". 19.45 Przeboje starego roku. 20.20 Aleksander Fredro „Śluby panieńskie" — nagranie archiwalne. 21.50 „Niezapomniana Ada Sari" — aud. 22.40 „Ogród marzeń" — aud. 23.10 Krakowska „Piwnica pod Baranami" — aud. 23.55 Wiad.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 1986 r. zmarł, przeżywszy lat 69, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

mgr prawa TADEUSZ SOBCZAK

wieloletni dyrektor CSH „Czuj-Czyn" oraz WSS „Społem" i WPHW w Łodzi, zasłużony działacz ZHP, członek ZBoWiD. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami za pracę w handlu i ruchu spółdzielczym. Pozostanie w naszej pamięci jako Człowiek wielkiego serca i prawości.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 grudnia br. (środa) o godz. 15 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej. Pogrążeni w bólu i żałobie:

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Z głębokim żalem żegnamy zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego, długoletniego członka Rady Nadzorczej Oddziału SDH „Central" w Łodzi

Ś. † P.

ALEKSANDRA GARLICKIEGO

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

RADA NADZORCZA, ZARZĄD ODDZIAŁU I DZIAŁACZE SPOŁECZNI z SDH „CENTRAL"

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1987 r. o godz. 11.30 na Cmentarzu Komunalnym — Doły.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1986 r. odeszła od nas na zawsze, w wieku 55 lat, nasza najukochańsza Żona, Matka, Teściowa i Babcia

Ś. † P.

JANINA CIEŚLICZKA

z domu ŚCIEHURA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 grudnia br. (środa) o godz. 13.30 na cmentarzu rzym.-kat. św. Rocha — Radogoszcz.
Pozostają w nieutulonym bólu:

MĄŻ, DZIECI, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUCZKA oraz POZOSTAŁA RODZINA

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „Tuni-Pol" z siedzibą w Brużyczce Małej nr 42 tel. 12-13-98 lub 12-14-17 zatrudni szwaczki w systemie 2-zmianowym".
7862 k E

POSZUKUJĘ świadków wypadku w dniu 20 listopada 1986, godz. 17.40, skrzyżowanie Rojna — Kaczeńcowa. Orłowski 12-13-23.
15354 g E

LOKAL (70 m) — do wynajęcia. 57-24-96.
15383 g E

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

AUTOMAT D3Va14 oraz gumitex — kupię. Toruń, tel. 206-18.
15361 g E

„RUBINA" — sprzedam. 87-18-15.
15360 g E

Dnia 27 grudnia 1986 roku, w wieku lat 73, opatrzona św. sakramentami, zmarła nasza ukochana Siostra, Szwagierka i Ciocia

Ś. † P.

z RĄCZKÓW

DIONIZA CIEPLAKOWA

MGR FILOZOFII, ROMANISTKA,

absolwentka gimnazjum E. Sczanieckiej, Uniwersytetu Warszawskiego i Paryskiego, wieloletnia dyplomowana nauczycielka szkół średnich w Łodzi, lektor WSSP. W czasie wojny uczestnik tajnego nauczania — kombatant. Do końca swych dni serdecznie oddana młodzieży. Za zasługi dla oświaty i wychowania odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza rzym.-kat. p.w. św. Józefa przy ul. Ogrodowej, odbędzie się w piątek, dnia 2 stycznia 1987 roku o godz. 14, o czym z głębokim smutkiem zawiadamia:

RODZINA w KRAJU I ZA GRANICĄ

Wyrazy głębokiego współczucia Koledze

inż. ZBIGNIEWOWI MIŁANOWSKIEMU

z powodu nagłej śmierci

OJCA

składają
KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1987 r. (piątek) o godz. 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. św. Józefa przy ul. Ogrodowej.

W dniu 29 grudnia 1986 roku zmarł

Ś. † P.

APOLINARY KEMFA

LAT 76.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1987 r. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. św. Anny na Zarzewie.

ŻONA I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 grudnia 1986 r. zmarł, przeżywszy lat 74, Człowiek skromny, szlachetny, wielkiego serca, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadziuś i Pradziadziuś

Ś. † P.

BRONISŁAW MAJEK

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 2 stycznia 1987 roku (piątek) o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza św. Antoniego — Mania, przy ul. Solec 11. Pozostaje w głębokim smutku

NAJBLIŻSZA RODZINA

W wielkim bólu i rozpaczy zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1986 roku odszedł od nas nagle nasz najukochańszy i najwspanialszy Mąż i Tatuś

prof. JANUSZ GÓRSKI

Nigdy nie pogodzimy się z Twoim odejściem.

RODZINA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 2 stycznia 1987 r. (piątek) o godz. 11.30 w domu pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

POZOSTAWIONO w „Taxi" „Ewidencję dowodów zakupu materiałów" wraz z rachunkami na nazwisko: Kalińska Grażyna, Rogów k/Łodzi, Kamienna 20, tel 57-08-66. Wysoka nagroda.
15372 g E

SAMODZIELNY pokój (30 m) bez wygód — Polesie — odstąpię. Snycerska 1/40.
15374 g E

SPRZEDAM piec c.o. gazowy, duży. 34-30-40 po 20.
15351 g E

„TARPAN" diesel; silnik „Żuka" — sprzedam. 52-43-59 po 15.

LUREX, dżety, autolak (renderówka) — kupię. Zlecę ręczny haft. Oddam w dzierżawę overlock. 87-13-17.
15350 g E

WYKWALIFIKOWANĄ pracownicę — szycie cholewek bamboszy — przyjmę. 36-65-20; 32-02-39.

WIDZEW — M-4 zamienię na dwa mniejsze. 86-20-59 wieczorem.
15484 g E

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1986 r. odeszła od nas na zawsze, przeżywszy 78 lat, nasza najdroższa Mama, Babcia i Teściowa

Ś. † P.

MARIANNA MAŁECKA

z domu RYCHLEWICZ.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1987 r. (piątek) o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

W dniu 26 grudnia 1986 roku zmarł, po ciężkiej chorobie, w wieku lat 40

Ś. † P.

BRONISŁAW KRYGIER

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1987 r. (piątek) o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1986 r. zmarł nagle

Ś. † P.

WŁODZIMIERZ CZERNICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1987 r. (piątek) o godz. 12.30 na cmentarzu rzym.-kat. św. Wincentego na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 1986 r. zmarł nagle

Ś. † P.

KAZIMIERZ LACH

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 grudnia br. (środa) o godz. 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamiają:

ŻONA, DZIECI I POZOSTAŁA RODZINA

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Pasa-Książka-Ruch". Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe Łódź ul. Piotrkowska 96. Druk Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skr. poczt. 89. Telefony: centrala 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75. Sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32; 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dział łączności z czytelnikami interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04, sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01, 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podaje oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

PO PROSTU JAGOSZ

Jego oceny:

Z wystawy malarskiej

O kolorze! O formo!
Gdzie milicja? Gdzie
ORMO?

Z pewnego koncertu

Dla wykonawcy róża
ogromna i pachnąca.
A sto róż dla słuchaczy...
że wytrwali do końca.

Spojrzenie na sprawy współczesne

Gdy dodajesz dwa zera
nie trzeba komputera.

Tam gdzie jest kociak
ciężarny
Bywa też kozioł ofiarny.

Jak podobno twierdził Julian Tuwim, jubileuszu się nie robi, na jubileusz się czeka. I oto nasz redakcyjny kolega Mieczysław Jagoszewski (znany także pod pseudonimem Andrzeja Żańskiego) doczekał kolejnej pięknej rocznicy: stuknęło Mu właśnie 90 lat życia i... 70 lat pracy w zawodzie dziennikarskim.

Napisz coś o Jubilacie, znasz Go przecież tak długo! — orzekli koledzy. — Tylko wiesz, tak godnie, jak tego wymaga jubileusz! Pisać o Jagoszu?! Rozbrajającym bałaganiarzu w sprawach osobistych i niezwykłym skrupulancie na gruncie służbowym (który w przystępie zdenerwowania orzekł kiedyś w sekretariacie, „to już nie jest — oczywiście myślał o redakcji — przyfrontowy dom publiczny, ale pożar w szpitalu wariatów!") — czy można o takim człowieku pisać przybrawszy togę powagi i okolicznościowej odświętności?

Stary Jagosz! — niezniszczalny temat anegdot, człowiek tryskający humorem (rzecz jasna, gdy nie zaprząta Go jakaś nie cierpiąca zwłoki sprawa i gdy „Chmurka" zapowie rozległy wyż), opowiadający ze swadą o swych życiowych i dziennikarskich przygodach, sypiący jak z rękawa celnymi fraszkami, mający w pamięci multum spostrzeżeń, rozmów i spotkań...

Wydaje mi się, że taki Jubilat zasługuje na coś więcej niż jubileuszowy panegiryk na swą cześć. Jagoszewskiego trzeba pokazać właśnie w anegdocie, w żartobliwym wierszyku i dowcipnej opowiastce. A więc do dzieła: róbmy Jagoszowi benefis!

Mietek kipi pomysłami i zapisuje je na luźnych kartkach. A że bazgrze jak kura pazurem, już nawet sam z trudem odcyfrowuje swe hieroglify.

Pamiętam któregoś lata nadesłał nam z wczasów obszerny list: trzy zdania ze skrótem podpisu. O co tam chodziło? Bóg raczy wiedzieć.

Wpadłem więc na pomysł, aby Jagoszowe bazgroły zanieść do znajomego aptekarza (nie takie przecież zawiłe recepty odczytuje), aby „przetłumaczył" zagadkowy tekst. Poczekałem chwilę i oto prowizor podaje mi butelczynę jakiegoś paskudztwa i powiada: „masz, tylko nie zapomnij przed użyciem wstrząsnąć...".

Ostatnio, siedząc przy klubowym stoliku, spytałem Jagosza „jak to się zaczęło?" Czy tak jak w tej piosence?

Okazuje się, że chodził na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale że pióro lepiej mu leżało w dłoni niż lancet, przepisał się na Wydział Filozoficzny. I tu wziął udział w konkursie poetyckim rozpisanym przez Senat. Jury, któremu przewodniczył sam Ignacy Chrzanowski, przyznało mu zaszczytne pierwsze miejsce. W tym czasie wychodziło w Krakowie pisemko akademickie „Na przełomie". Jego redaktorem był Stefan Pappe. On to zwrócił uwagę na młodego laureata i zaproponował współpracę w studenckim periodyku. Była to praca raczej honorowa, ale utorowała młodemu adeptowi dziennikarstwa drogę do zawodu. Kończąc studia w UJ Jagoszewski był już stałym współpracownikiem „Głosu Narodu" czytanego regularnie w pewnych kręgach krakowskiego mieszczaństwa. I chociaż zawistni dziennikarze z konserwatywnego „Czasu" podśpiewywali złośliwie, iż „Głos Narodu" umrze z głodu", to dość długo pisywał na jego łamach, rewanżując się rywalom kuplecikiem, który kończył się słowami „Czas", „Czas" — czas żebyś władzy w d... wlazł".

Bodajże w 1915 roku i bodajże w Zakopanem Jagoszewski spotkał Tadeusza Czajewskiego (syna Wiktora, założyciela „Dziennika"). Od słowa do słowa i... znalazł się w Łodzi. I to jako sekretarz redakcji „Rozwoju".

Ale to stare dzieje. A przecież miało być o Jagoszu — tym współczesnym.

Otóż, kiedy Go poznałem pełnił w „Expressie Ilustrowanym" funkcję kierownika jednoosobowego działu kulturalnego. Pisywał recenzje teatralne, oceniał wystawy plastyczne, przeprowadzał wywiady z luminarzami literatury i sztuki, rozprawiał się z problemami kultury okresu „błędów i wypaczeń", a poza tym codziennie zamieszczał nowelki obyczajowe, a jako Andrzej Żański kolejny odcinek powieści-tasiemca, która potrafiła fascynować czytelników przez rok a nawet dłużej. Pamiętam, że przy ostatnim 386 odcinku „Podaj mi dłoń" wysłaliśmy Jagoszowi kondolencyjny telegram na blankiecie z czarnymi rameczkami.

Powieść trzymała nakład, toteż gdy kończyła się jedna, już rekomendowano następną „Dancing bar Erika", „Podaj mi dłoń" czy „Oczy Krystyny".

W ogóle mieliśmy nieraz ubaw po pachy, gdy Jagosz, aby zachęcić do kupna następnego numeru gazety, upychał w ostatnim akapicie odcinka opis szczególnie erotycznej sceny: „Młodość i tężyzna buchająca od krzepkiej postaci kamerdynera zdawała się rozsadzać stare mury pałacu. Hrabina zamglonym wzrokiem patrzyła w sufit..." Po tym następowało skromniutkie: „dalszy ciąg jutro".

Wiedzieliśmy dobrze, że dalszego ciągu nie będzie, bo Miecio miał właśnie zamiar „upolitycznić" swą powieść i zacząć następny rozdział, a w nim nawiązać nowy wątek rozpoczynający się od zdania: „Fabrykanckie syreny obwieściły włókniarski dzień pracy...".

Stary dziennikarski wyga, który z niejednego redakcyjnego pieca chleb jadał, z każdej sytuacji potrafił znaleźć wyjście, a każde wydarzenie skwitować niebanalnym komentarzem.

Któregoś dnia gazeta przyniosła na pierwszej stronie wiadomość o rozpoczęciu produkcji penicyliny. Czytelnicy zareagowali dziesiątkami pytań: kiedy będą w aptekach pierwsze zastrzyki, czy ustalono ich cenę, czy polska penicylina różni się od zagranicznej, na co ją będzie można stosować itd. itp...

Jagosz słuchał z uwagą naszych reporterskich zwierzeń, po czym rzucił jakby od niechcenia:

„Spytała wuja panna Celina
do czego służy penicylina.
Gdy penis skrzywdzi pannę Celinę
użyj Celino penicylinę...".

Innym znów razem rozprawialiśmy o sensacyjnym wprost wydarzeniu: pewien obywatel (niech mu będzie X) został przyłapany in flagranti ze swoją sekretarką. Najpikantniejsze w tym wszystkim było to, że świadkowie owych igraszek ukryci byli w biurowej szafie. Dowiedziawszy się o tym, Mietek wzruszył tylko ramionami: „Nie było to po koleżeńsku. w każdym razie radzę wam, ja, stary żołnierz: „Jeśli nie chcecie popełnić pana Iksa gafy, nim zaczniecie kochać, spójrzcie wpierw do szafy".

Przychodzi do redakcji punktualnie o dziesiątej, choć od dawna nikt nie wymaga od Niego dyscypliny pracy.

„Jak pan kolega się dzisiaj czuje?" — pyta pierwszego napotkanego dziennikarza. I nie słuchając odpowiedzi, wygłasza krótki monolog o swoich dolegliwościach, po czym natychmiast przechodzi do sprawy, której sedno ginie na zabazgranym skrawku papieru. Bo, jak zwykł powtarzać, „praca przede wszystkim!"

Ale bywają dni, gdy szczególnie skłonny jest do zwierzeń. Otwiera wtedy zakamarki swej pamięci i przewraca kartki wspomnień. Wystarczy wówczas podrzucić jakiś drobny na pozór fakt, aby podjął temat i zaczął snuć jedną ze swych licznych interesujących opowieści. Wiedząc o tym, że w swym długim życiu znał i przyjaźnił się z wieloma wybitnymi ludźmi kultury, spytałem kogo z nich darzył największą sympatią.

— Oczywiście Kazia Grusa! — oświadczył bez wahania. — Poznałem go we Lwowie w 1920 r. Służyłem wtedy w wojsku. Pewnego dnia przywdziawszy cywilne szatki udałem się na miasto, ubrany w modny garniturek, z laseczką w ręce (był to wówczas nieodzowny atrybut eleganckiego młodzieńca) skierowałem się w stronę znanej mi restauracyjki na Górnym Łyczakowie. Byłem już blisko, kiedy nagle otwarły się drzwi lokalu i wypadło z nich najpierw kilku cywilów, a potem dwóch ułanów żwawo wywijających pochwami szabel oraz mężczyzna z rozwianym włosem (jednym, jedynym na łysej głowie), który jeszcze dzielniej szermował nogą wyrwaną ze stołu. Jako wojskowy stanąłem oczywiście po stronie żołnierzy i tak wyrżnąłem laską któregoś z cywilów, że ta pękła na dwoje. „To był piękny cios!" — krzyknął dżentelmen z rozwianym włosem, a przerzuciwszy zgrabnie stołową nogę do lewej dłoni, wyciągnął do mnie prawicę przedstawiając się: „Grus jestem". W takich to okolicznościach zawarłem znajomość z niezapomnianym, wielce utalentowanym grafikiem Kaziem Grusem.

To powiedziawszy Jagosz podniósł się z miejsca, parę chwil postał (to po to, aby nogi przypomniały sobie do czego są stworzone) i podreptał do windy.

— Zjesz jabłuszko? — spytał. — Na witaminy nigdy nie żałuj pieniędzy! Nie chcesz? To masz ciastko. I wyciągnął z kieszeni owinięty w serwetkę „naleśnik", który kiedyś był napoleonką z „Hortexu".

Oto cały Jagosz! Przyjazny, serdeczny, życzliwy, chodząca encyklopedia i zawsze otwarta dla kolegów kasa pożyczkowa.

A przy tym uroczo roztargniony. „Życiowy niedołęga". To, że przychodził do pracy w dwóch różnych skarpetkach lub butach — to drobiazg. Potrafił „wystrugać" lepsze numery.

Przez wiele lat mieszkał w ponurym parterowym mieszkaniu przy ul. Kilińskiego. Ciemne, wilgotne i zimne pokoiki jakoś nie odstręczały Jagosza — filozofa. Jedno co mu dokuczało najdotkliwiej — to brak ubikacji, na co żalił się przyjaciołom. Aż wreszcie dostał mieszkanie z prawdziwego zdarzenia. I proszę sobie teraz wyobrazić nasze zaskoczenie i ten śmiech, jaki rozległ się, gdy pomagając w przeprowadzce, odkryliśmy za szafą z książkami drzwi, za nimi zaś... autentyczne WC z muszlą i spłuczką...

O Jagoszewskim można by napisać powieść. Poprzestańmy na tych kilku anegdotach, uzupełniając je próbkami Jagoszowej twórczości. Oczywiście również tej, która nie ukazała się na łamach żadnej z gazet.

(Jot-es)

Krytyk gołębiego serca

W tym, co pisze Mieczysław Jagoszewski o sztuce i tworzących ją ludziach, zdumiewa mnie nieodmiennie od lat jego d o b r a w o l a. Przemożna potrzeba — a czasami, jak sądzę, także narzucona sobie a dyktowana zawodową uczciwością — chęć zrozumienia tej czy innej osobowości artystycznej i tego wszystkiego, co ona niesie w swoim malarstwie, rzeźbie, grafice, fotografii...

I tak to chodzi od lat Jagoszewski na wernisaże z nadzieją, że spotka się tam ze sztuką prawdziwą; chodzi z otwartą głową, bez uprzedzeń i pełen najlepszych chęci, Jagoszewski jest miłośnikiem i koneserem sztuki. Często spotyka go zatem rozczarowanie; rzadko daje mu wyraz w swoich recenzjach.

— Może nie zrozumiałem intencji artysty — mówi — może to moja wina, że w tej czy innej propozycji nie znalazłem wartości, które tam były.

Skromność i kultura, tudzież świadomość, że sztuki nie można zważyć ani zmierzyć, prowadzą jego pióro gdy zasiada, aby zdać relację z jakiejś wystawy, z bytności w czyjejś pracowni.

Zachować umiar w ocenie — to naczelna dewiza Mieczysława Jagoszewskiego. Często powtarza: — Jednym nierozważnym, złym słowem można wyrządzić wiele krzywdy. A przecież każdy artysta, nawet ten, który nie znalazł jeszcze własnej drogi, trudzi się mozolnie nad swoim dziełem.

Spotykam się czasem z opinią, że Jagoszewski wszystkich artystów chwali, o wszystkich pisze dobrze. Odpowiem: trzeba dojść do pewnej mądrości i dystansu do innych i do samego siebie, aby móc z czystym sumieniem szukać w każdej rzeczy, w każdym przedstawieniu, cech pozytywnych, barw jasnych. Jagoszewski zostawił za sobą strefę gwałtownej krytyki i burzenia światów; jest w strefie refleksji i tolerancji. A to są umiejętności, których trzeba się uczyć całe życie.

ANDRZEJ GRUN

Jego poezja

Romans Astrów i Pajęczyn

Powiędłe klomby — jesień — zmierzch —
Białych pajęczyn płynie przędza.
Wietrzyk kaprysem ją popędza,
W ostatnich astrów plotąc wierzch.

Przelot przelotów: szczęścia zwid!
Nie dokończony cud zaręczyn
Jesiennych astrów i pajęczyn,
Nieśmiałość dotknięć — dreszcz i wstyd.

Taka przedziwna nikłość prządz. —
Pieszczot i wyznań trwożnych kolia:
„Kochasz? — Przestaniesz?" — Melancholia,
Troszkę zachwytów — trochę żądz...

„Wpleć się na wieczność wokół mnie!"
Patrzą z modlitwą astrów oczy,
Zaś przędza chwieje się i droczy:
„Zostanę... tak! A może... nie!"

(Rok 1926)

KOCHA TEATR PO SWOJEMU

Teatr to przedziwny świat wzruszeń, pełen wyczarowanych świateł i cieni, śmiechu i lamentów, zgrzytów i muzyki. Wydarzenia w nim czasem przerażające, aby ostrzegać, czasem pełne miłości i dobra, aby były wzorem do naśladowania. Postaci w nim często skrajnie złe, często niewiarygodnie pozytywne, a to po to, by łatwiej było odróżnić dobro od zła.

Przeżywał teatr wiele zagrożeń. Groził **mu film — wytrzymał. Zagroziła mu** telewizja — wytrwał. Wytrwał dzięki ludziom, którzy w niego wierzyli i wierzą.

Znam w Łodzi człowieka, który był świadkiem wielu tych zagrożeń i nie przestał wierzyć w niezrównaną magię teatru, bo go szczerze kocha. To Mieczysław Jagoszewski, dzisiejszy Jubilat. Kończy 90 lat życia.

„Jagosz" od kilkudziesięciu lat poza e**pizodem, gdy był kierownikiem literac**kim, pisze teatralne recenzje. Kocha teatr tak gorąco, iż czasem zarzucano Mu, że miłość Go zaślepia i wszystko Mu się w teatrze podoba, że za dużo chwali, a za mało krytykuje. Wybaczmy Mu tą błogosławioną ułomność.

Recenzja to przecież niejednokrotnie jedyny ślad dla potomnych po premierze.

Cóż więc bardziej szkodzi legendzie teatru — czy recenzja pełna miłości i chwytów, czy złośliwa, dyktowana teriami i polityką, czy nie zasłużony subiektywnymi złośliwościami.

Żyj nam jeszcze Drogi Jubilacie długo, zachwycaj się teatrem po swojemu, kochaj go tak jak my — ludzie teatru go kochamy. Jest dla Ciebie zawsze najlepsze krzesło na premierze.

W imieniu łódzkich aktorów składa Ci życzenia

LUDWIK BENOIT

M. B. im. L. W. w Łodzi

A gdzie postawimy łóżeczko...?

Do przyjaciół naszego zespołu redakcyjnego, a zwłaszcza tej nieco starszej jego części, zalicza się pani Irena. Pewnego razu wpadła, jak zwykle, na pogaduszki i opowiedziała paru osobom o swoich kłopotach mieszkaniowych. Jest, co prawda, wdową, ale mieszka z rodziną i ta rodzina właśnie się powiększyła.

— Na gwałt muszę szukać męża z mieszkaniem — zakończyła pani Irena opowieść o swoich codziennych troskach.

Na chwilę zapadła cisza, po czym prowadząca nasz sekretariat Jagoda Kwinkowska zwróciła się do redaktora Jagoszewskiego:

— No i co ty na to, Mieciu? Mógłbyś przyjąć Irenę do siebie i wreszcie zerwać ze starokawalerstwem.

Jagosz trochę się zamyślił, a pani Irena dodała:

— Ale ja mogę się wprowadzić tylko z pianinem.

— To drobnostka — mówi w końcu Jagosz — zastanawiam się tylko, gdzie my postawimy łóżeczko dziecinne...

Cały Jagosz!

JERZY SZELEWICKI

Jego opowiastka dla dorosłych

Prosił kwestarz dziedziczkę,
trzos wskazując próżny
o wsparcie. Ale ona szczędząc
mu jałmużny, narzeka: „Marne żniwa,
choróbska w oborze,
chyba, że ci w ofierze...
cnotę własną złożę".
Nie wzgardził brat ofiarą.
Dłoń zanurzył w gieźle
I przyjął wdowi grosz ten
A używszy nieźle
„Gratias ago" — z pokorą
rzekł do pani dworu:
Lecz tamto było dla mnie
A co dla klasztoru?

* * *

Od zacnego braciszka
weźmy to wskazanie:
— figiel, figlem — a służba
służba niech zostanie.